

## Miss i Mister

Podobnie jak w ubiegłym roku również i teraz po wyborach Dziewczyny Lata zorganizowanych przez „Echo Turku”, swoją imprezę przeprowadziło „Kolosium”. W sobotni wieczór, w rytmach muzyki disco wybierano tam Miss i Mistera. Zostali nimi Anita Kubaczyk i Maciek Seidel.

Relacja na str. 4



zdjęcie wykonała firma FOTO-DUET

## Policja poszukuje

W we wtorek, 23 września około godz. 00.10 w Wymysłowie (gm. Tuliszaków) został potrącony 28-letni mężczyzna. Sprawca wypadku zbiegł z miejsca zdarzenia, a ranny na skutek odniesionych obrażeń zmarł. W czasie oględzin miejsca wypadku i na podstawie przeprowadzonej sekcji zwłok policja ustaliła, że pojazdem tym był samochód osobowy marki volkswagen typu santana, passat lub jetta, rocznik 1980-85. Uderzenie w pieszego nastąpiło prawą, przednią

częścią pojazdu. Dlatego poszukiwany pojazd powinien mieć uszkodzony prawy, przedni reflektor i kierunkowskaz, wgniezione nadwozie z odpryskami lakieru i ubytki elementów plastikowych. Ustalono również, że kolor samochodu to ciemnoniebieski lub szary metalik.

Policja prosi wszystkich, którzy mogą pomóc w identyfikacji pojazdu i kierowcy o kontakt z Komendą Rejonową Policji w Turku lub najbliższą jednostką.

## Powtórka z Marczewskim

Według potwierdzonych już danych Marian Mirosław Marczewski został powtórnie posłem na Sejm RP. Już w dniu ogłoszenia oficjalnych wyników w sali spółdzielni przy ul. Nowej, gdzie mieści się biuro poselskie odbyła się uroczystość podziękowań i gratulacji. Przybyli na nią przedstawiciele władz samorządowych, firm państwowych, instytucji (całe szefostwo turkowskiej komendy),

prywatnych przedsiębiorstw, działacze zakładowych struktur OPZZ, członkowie sztabu wyborczego, przyjaciele, znajomi.

*Jak wyglądała jego kariera? Jak udało mu się osiągnąć najlepszy rezultat w Turku i trzeci w województwie? Jak budował swój wizerunek skutecznego polityka? Na te pytania staramy się odpowiedzieć w reportażu na str. 6.*

## Miranda na rozdrożu

Najprawdopodobniej w połowie grudnia ZPJ Miranda S.A., wraz z pięcioma innymi zakładami wejdzie w holding z łódzką spółką giełdową Próchnik. W ten sposób powstałby największy holding tekstylny w Polsce, a może nawet w tej części Europy. Jednak związki zawodowe i pracownicy zakładu nie są zachwyceni tymi planami. Podejrzewają, że będzie to pierwszy krok na drodze ku upadkowi Mirandy.

### Prywatyzacja, holding, giełda...

W 1995 roku ZPJ Miranda przekształcona została z przedsiębiorstwa państwowego w jednoosobową spółkę skarbu państwa, której wiodącym właścicielem został dwunasty Narodowy Fundusz Inwestycyjny „Piaś”. Udziały w zakładzie podzielone zostały w proporcjach: 60% dla NFI (w tym 33% NFI „Piaś”, 27% pozostałe fundusze), 25% skarb państwa i 15% pracownicy. Od tego czasu zakład wyszedł na prostą i znalazł rynek zbytu w krajach byłego Związku Radzieckiego i Unii Europejskiej.

Pracownicy, mimo własnej, dwuosobowej reprezentacji w Radzie Nadzorczej, praktycznie nie mają większego wpływu na zapadające w niej decyzje.

Tak też było w przypadku wejścia w holding z Próchnikiem. W tej sprawie zdecydował NFI „Piaś”, który swoje spółki z tzw. portfela tekstylnego (turkowską Mirandę, Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego Jarlan S.A. z Jarosławia, Fabrykę Firanek Wisan S.A. ze Skopania, Fabrykę Wyrobów Runowych Biruna S.A. z Białegostoku, Zakłady Przemysłu Jedwabniczego Dolwis S.A. z Leśnej i Koronki S.A. z Brzozowa) postanowił połączyć z Próchnikiem. Tym sposobem sześć zakładów ma wejść na giełdę.

### Nie chcą holdingu

Załoga i związki zawodowe zakładów portfela tekstylnego dowiedziały się o tym dopiero z pras ogólnopolskich.

Są oburzeni tym, że NFI tworzy holding wokół łódzkiego Próchnika, którego giełdowe notowania spadają, a spółka od kilku miesięcy odnotowuje straty. Przedstawiciele Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Mirandy pytają: —Co nam może dać holding z bankrutem? Jeśli w 12 godzin robi się taką operację miliardową, to na pewno jest to nieczysta sprawa. Jak mniejsze, dobrze prosperujące przedsiębiorstwa mogą latać dziury w dochodach Próchnika?

W trosce o miejsca pracy związki zawodowe działające w Mirandzie wysłały do Zarządu zakładu, Zarządu NFI „Piaś” i Ministra Skarbu Państwa list z pytaniami: —Co holding da firmie, poszczególnym jej pracownikom, akcjonariuszom zakładu, czy i jakie powstaną perspektywy rozwoju firmy, jakie koszty poniesie Miranda przystępując do holdingu i kto ma najwięcej akcji Próchnika? Podobne działania podjęły związki zawodowe pozostałych zakładów, które mają wejść do holdingu.

cd na str. 2

### GABINET STOMATOLOGICZNY

LEKARZ DENTYSTA

**Anna Ćwiklińska**

- ❖ profilaktyka ortodontyczna
- ❖ leczenie zachowawcze i chirurgiczne

Turek, ul. Pułaskiego 9  
(Os. Uniejowskie)

wtorek, czwartek od godz. 16.00

Tel. 78-11-80

(93651 97)

**UWAGA! ZATRUDNIMY DO PRACY CHALUPNICZEJ Z POWIERZONEGO MATERIAŁU. BRAK CI PIENIĘDZY, ZARABIASZ MAŁO. JESTEŚ BEZ PRACY. PODEJMIJ JEDNĄ ŚLUSZNĄ DECYZJĘ I ZACZNIJ WRESZCIE DOBRZE ZARABIAĆ. NIE NORMOWANY CZAS PRACY, PROSTA PRACA BEZ MASZYN, ZBĘDNE WYKSZTAŁCENIE, WYKONYWANIE W WARUNKACH DOMOWYCH, NIEOGRANICZONE MOŻLIWOŚCI ZAROBKU STAŁE ROSNĄCE. ZAROBEK OD 1000 DO 10.000 ZŁOTYCH NA MIESIĄC. DODATKOWO KAŻDY PRACOWNIK OTRZYMUJE ATRAKCYJNĄ NAGRODĘ. MATERIAŁ PRÓBNY PO OTRZYMANIU ZNACZKA ZA 5,50 ZŁOTYCH.**

„MARINEX” SKR. POCZTOWA 3  
73-234 ŁASKO

# Miranda na rozdrożu

cd ze str. 1

Załoga Mirandy podzieliła się na przeciwników i zwolenników realizacji planów NFI. Ci pierwsi mówią: —Nikt nas nie pytał o zdanie. Gdyby nie prasa, to jeszcze byśmy o niczym nie wiedzieli. O wszystkim zadecydowali właściciele w Warszawie. Robią z nas króliki doświadczalne. Kto ma kontrolny pakiet akcji Próchnika, kto chce na tym skorzystać?! Co nam da holding? My widzimy w nim tylko naszą klęskę. Nas najbardziej interesuje stabilizacja zatrudnienia i poprawa warunków płacowych. Holding nam tego nie zapewni. Przystąpienie do NFI miało przynieść zakładowi szybszy rozwój i wyższe płace. Tymczasem zwiększyły się koszty firmy z powodu wysokich wypłat dla Zarządu. Zwolennicy wejścia w holding są w zdecydowanej mniejszości, ale też mają swoje racje: —Tak możemy wrzucić wejście na giełdę i choć w postaci holdingu, zaczniemy coś znaczyć. Może wtedy zakład zacznie się rozwijać? A pracownicy odczują to poprzez zwiększenie poborów? Pytania te pozostają na razie bez odpowiedzi.

## Sprawa dla prokuratury?

Pracownicy Fabryki Wyrobów Runowych Biruna złożyli

w prokuraturze doniesienie o możliwości popełnienia przestępstwa gospodarczego. Umotywowali to tym, że w tajemnicy przed nimi podejmuje się tak ważne decyzje, na dodatek zakład ma połączyć się z bankrutem. Związki zawodowe Mirandy także mają zamiar złożyć w prokuraturze podobne doniesienie. Na razie jednak sprawa trafiła do Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, która ma interweniować w Ministerstwie Skarbu. Przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „S” w Koninie, Jerzy Żurawiecki mówi: —Niestety, ostatnio często tak się dzieje, że załoga nie jest powiadamiana o tak priorytetowych sprawach, jak ta. Tymczasem pracownicy powinni wiedzieć, czy jest to szansa, czy zagrożenie dla zakładu. Jeśli ludzie dowiadują się z prasy o takich zmianach i widzą, że coś się robi za ich plecami, to zaczynają się obawiać o przyszłość zakładu.

Ryszard Łukowski, ekspert w sprawach prywatyzacyjnych w konińskiej „Solidarności” (dawniej brał udział w pracach nad prywatyzacją „Mostostalu”), potwierdza obawy pracowników Mirandy: —Holding zazwyczaj jest korzystny dla tych, którzy się w nim znajdują. Jednak jeżeli dobrze prosperujący zakład dołączany jest do zakładu o słabej kondycji finansowej,

to można się spodziewać, że w niedługim czasie oba znajdą się pod kreską. Gdyby Miranda jako dobre przedsiębiorstwo weszła na giełdę sama, to jej akcje stałyby wysoko. Jednak wraz z nisko stojącymi akcjami Próchnika, jej akcje stracą, a zatem stracą także pracownicy. Podobna sytuacja była w zakładach mięsnych w Bydgoszczy, które miały się połączyć z bankrutującymi zakładami z Łodzi. Tam też, podobnie jak tutaj, załoga nie była o niczym informowana. W moim przekonaniu zostało tu złamane prawo. W holding powinny się zrzeszać firmy o podobnej sytuacji ekonomicznej. Pracownicy powinni wystąpić z pismem do Zarządu o przedstawienie dokumentów, które by zezwalały na takie działanie. Według mnie, korzyść z utworzenia holdingu tekstylnego będzie miał tylko NFI, a nie poszczególne zakłady tworzące holding.

## Zdaniem Zarządu

W środę, 24 września prezesa Mirandy odwiedzili pierwsi dziennikarze. Po ich wizycie pan Gawron postanowił wziąć kilkudniowy urlop. Na nasze pytania odpowiadała więc Krystyna Urbaniak - dyrektor finansowy spółki.

—Czy informacja o wejściu Mirandy w holding z Próchnikiem jest pewna?

—Tak, to jest już pewne i najprawdopodobniej nie w tym zakresie się nie zmieni.

—Czy o takich planach była informowana załoga zakładu?

—Załoga została o tym poinformowana po ukazaniu się artykułów w prasie.

—Jakie korzyści dla zakładu przyniesie wejście w holding?

—Trudno mówić o doraźnych korzyściach dla Mirandy. Znalazienie się w branży tekstylnej Unii Europejskiej oznacza coś więcej. Ale żeby tak było, wszystkie zakłady muszą działać razem.

—Dlaczego więc holding z Próchnikiem, który nie przynosi zysków, tylko same straty?

—Próchnik jest spółką giełdową i ma papiery płynne. Tylko przy jego współudziale można będzie tego szybko dokonać.

Tworzenie holdingu jest już faktem. Wątpić należy, żeby załodze udało się uzyskać wpływ na ten proces. Być może więcej do powiedzenia będzie miało Ministerstwo Skarbu, ale czas przetasowań rządowych nie sprzyja szybkim decyzjom. Pozostaje więc liczyć się z tym, co chcą zrobić przedstawiciele NFI, mający 60% akcji ZPJ Miranda SA.

Anna Zawadka



— Po każdych wyborach Turku jest wręcz zalepiony plakatami wyborczymi. Próbowałem się dowiedzieć, kto jest odpowiedzialny za ich sprzątnięcie. W PGKiM powiedziano mi, żebym zwrócił się w tej sprawie do Urzędu Miasta. Tam oznajmiono mi, że to nie ich sprawa. Z informacji prasowych dowiedziałem się, że władze samorządowe Warszawy nakazały komitetom wyborczym uprzątnięcie plakatów w ciągu miesiąca. Jeżeli nie podporządkują się temu zarządzeniu, grozi im kara do 5.000 zł. Może by i nasz burmistrz podobnie postąpił?

Od redakcji: Cztery lata temu, po zakończeniu kampanii wyborczej, jedynie Piotr Schulz — kandydat do sejmiku popierany przez PChD, sprzątnął swoje plakaty wyborcze (i to osobiście). On jednak pochodzi z Poznania.

— Mieszkam w budynku komunalnym przy ul. Żeromskiego 18. Poza drobnymi nieporozumieniami, nigdy między sąsiadami nie dochodziło do sprzeczek. Nasza sielanka skończyła się, kiedy sprzątnął się do naszego domu nowy lokator. Samowolnie założył rynnę na swoim drwalniku i tak nieszczęśliwie odprowadził z niej wodę, że ta zalewa sąsiednie komórki, w których składujemy węgiel i drewno. Na dodatek rynna biegnie nad drzwiami mojego drwalnika i gdybym nawet chciała podnieść drzwi i podmurować próg to nie da się ich wystawić. Teraz z płyt chodnikowych zabranych z ulicy zakłada chodnik. Nie mamy nic przeciwko temu, ale niech ten chodnik będzie wkopany w ziemię, a nie znacznie wyniesiony ponad powierzchnię podwórza. Zwróciliśmy się z interwencją do PGKiM. Przyjechała komisja i nakazała temu panu usunąć wszelkie samowolnie wykonane przez niego innowacje. Minęły dwa tygodnie i jakoś nie widać, żeby podporządkował się tej decyzji.

— Na ulicy Szerokiej zlikwidowano sklep ze sprzętem RTV, a budynek oddano hufcowi. Nie mam nic przeciwko zmianie lokatora, ale kiedyś przechodząc tam można było popatrzeć na wysokiej klasy sprzęt RTV, a teraz na obskurne, poźółtkie od momentu zawieszenia firany i to każdą w innym fasonie.

Plany budowy stacji Shella przy ul. Uniejowskiej wzbudziły protest mieszkańców z sąsiednich bloków. Władze miasta zorganizowały otwarte spotkanie celem przedstawienia argumentów przemawiających za tą inwestycją.

Firma Shell już wiosną tego roku zainteresowała się gruntami Spółdzielni Remontowo - Budowlanej, a jej przedstawiciele zaczęli gromadzić potrzebną dokumentację. Kiedy burmistrz wyraził zgodę na rozpoczęcie inwestycji, w sprawie włączyli się mieszkańcy sąsiednich bloków. Na sesji Rady Miejskiej zgłoszona została interpelacja i w efekcie ustalono, że przedstawiciele władz miasta spotkają się z mieszkańcami. W spotkaniu wzięło udział ok. siedemdziesiąt osób. Przedstawiciel Shella Paweł Łęcki poinformował, że jego firma od 1994 roku wybudowała w Polsce już 43 stacje. Stwierdził też, że zawsze solidnie przygotowują każdą inwestycję, sprawdzają warunki, skutki funkcjonowania stacji dla środowiska: —To nie będzie jedynie stacja paliw, ale również kompleks usługowy ze sklepem wielobranżowym i małą

# Nie chcą Shella

gastronomią. Obok stacji będzie znajdowała się automatyczna myjnia samochodowa. Wszystko będzie nowoczesnie wykończono — zapewniał pracownik Shella.

Mieszkańcy jednak nie wierzyli tym obietnicom:

—Ta stacja będzie za blisko naszych bloków, samochody przecież śmierdzą, a opary paliwa będą z pewnością unosiły się w atmosferze. Poza tym samochód najbardziej hałasuje w momencie ruszania i hamowania.

Pan Łęcki tłumaczył, że opary paliwa będą zbierane w specjalnych pojemnikach, znajdujących się pod powierzchnią. W momencie uzupełniania zbiorników paliwowych dystrybutory będą tłoczyły benzynę i jednocześnie odsysały opary. Stwierdził również, że każdej doby ul. Uniejowską przejeżdża 10-12 tys samochodów. Na stacji paliw będzie zatrzymywało się około 100 pojazdów. Zaznaczył także, że największy hałas powoduje nie praca silnika samochodu, ale toczenie się kół po asfalcie.

—To jest jedna z najbar-

ziej niebezpiecznych ulic. Tu w ciągu tygodnia to nawet trzy wypadki są. A jak zbudujecie stację, to będzie jeszcze gorzej. Mamy już i tak dosyć tego, że mieszkamy przy ulicy, nawet telewizji nie można spokojnie obejrzeć, taki jest hałas.

W odpowiedzi przedstawiciel firmy zapewniał, że na ul. Uniejowskiej zostanie ograniczona prędkość do 40 km/h. Ponadto zanim rozpocznie się budowa stacji, firma najpierw posadzi drzewa i zamontuje ekran akustyczny, które będą pochłaniały dźwięki ulicy.

Najmłodsza uczestniczka spotkania atakowała burmistrza:

—Wypuściłby pan tutaj swoje dzieci, żeby bawiły się przy stacji benzynowej?

Burmistrz Nowak próbował tłumaczyć, że nie on jest inwestorem i że musiał podpisać decyzję o warunkach zabudowy, bo wszystko było zgodne z prawem. Na koniec podsumował: —Dzięki tej inwestycji zostanie zmniejszone bezrobocie, miasto będzie zarabiała na podatkach. Ja nie mam z tego żadnych korzyści.

Mieszkańcy byli innego zdania:

—Największe zyski to będzie miał Shell. Jak byśmy chcieli mieć tu stację, to sami byśmy się do nich zgłosili.

—Po co właściwie tu przyszedliśmy, skoro i tak sprawa jest przesądzona. Pracownicy spółdzielni opowiadają, że mają obrotowego prezesa, który i tak wszystko załatwi.

Po dwóch godzinach zrezygnowani mieszkańcy zaczęli opuszczać salę. Sprawa nie została rozstrzygnięta, więc ostateczną decyzję będzie musiał podjąć burmistrz Nowak. Członkowie Zarządu Miasta są za tym, aby stacja powstała. **KL**

## Święto ziemniaka '97

Gminny Ośrodek Kultury w Świnicach Warckich i Redakcja „Echa Turku” zapraszają wszystkich mieszkańców rejonu turkowskiego na doroczny festyn „Święto ziemniaka”. Impreza rozpocznie się o godzinie 14.00 w niedzielę piątego października na boisku sportowym w Świnicach Warckich. W programie konkursy z nagrodami, występy artystyczne, degustacja salatek warzywnych i szereg innych atrakcji.

ZAPRASZAMY

# Biorą czy nie?

Informacja sprzed miesiąca o przyjęciu łapówki przez dwóch funkcjonariuszy z Dobrej wywołała wiele komentarzy. Postanowiliśmy przyrzeć się bliżej temu jakże delikatnemu zagadnieniu.

Według danych OBOP policjanci są na trzecim miejscu (za lekarzami i pielęgniarkami) wśród tych, którzy biorą łapówki. Jednak w ich przypadku mamy do czynienia z dwoma rodzajami łapówek. Co innego, gdy policjant uzależnia np. wypisanie mandatu od otrzymania korzyści, a co innego, gdy ulega namowom kierowcy i ją przyjmuje. Wszyscy dobrze wiemy, że ten drugi przypadek zdarza się częściej i obie strony są zadowolone (kierowca uniknął kary, policjant sobie dorobił). Być może dlatego w turkowskiej prokuraturze jeszcze nigdy żaden policjant nie złożył skargi na kierowcę, który namawiał go do przyjęcia łapówki. A przecież takie zachowanie także podlega karze. Kilka razy natomiast prokuratura prowadziła sprawy przeciwko policjantom, którzy żądali od kierowców pieniędzy.

Niedawno zapadł wyrok w sprawie przeciwko Leszkowi K., któremu udowod-

niono dwa przypadki przyjęcia łapówki. W kwietniu 1996 roku w zamian za niewypisanie mandatu w wysokości 50 zł, wraz z innym nieustalonym policjantem zażądał od kierowcy 1/2 litra wódki. Drugim razem, w maju tego samego roku w zamian za zrezygnowanie z wniosku do kolegium wziął 250 zł.

Funkcjonariusz ten przez miesiąc był tymczasowo aresztowany, później był pod dozorem policyjnym. Kilka miesięcy temu skazany został na karę półtora roku pozbawienia wolności, w zawieszeniu na trzy lata i 1.200 zł grzywny oraz zakaz wykonywania zawodu policjanta na okres 3 lat. Bez względu na to Komendant Wojewódzki Policji wydalil go ze służby. Leszek K. ani podczas śledztwa, ani w trakcie procesu nie przyznał się do winy.

Prokurator Grażyna Kozłowska zauważa, że bardzo rzadko zgłaszane są sprawy przeciwko policjantom. Nie zawsze też sprawa kończy

się sądzie. Czasami kierowcy, którzy zgłosili przypadek żądania od nich pieniędzy przez policjanta, po pewnym czasie wycofują swoje zeznania. Tym samym kilka razy turkowska prokuratura zmuszona była umarzać sprawy.

Plotka niesie, że kiedyś taksówkarze mieli wykupione u policjantów tzw. karnety, które zwalniały ich od kar drogowych. Taksówkarze zapytani o karnety uśmiechają się i zaprzeczają, jakoby coś takiego miało miejsce.

Pan Stanisław, taksówkarz: —*Ja nie pamiętam, żeby kiedyś taksówkarze mieli z policjantami jakąś cichą umowę. Pewnie, że jak się przekroczy przepisy, to można się jakoś dogadać, ale to jest przecież normalne. Taksówkarzem jestem od przeszło dziesięciu lat i jeszcze nigdy nie zapłaciłem mandatu.*

Inny taksówkarz mówi: —*To są kłamstwa. Zawsze jesteśmy traktowani tak, jak inni kierowcy. Nie ma taryf ulgowych.*

A tak swoją przygodę z policjantami opisuje pewien biznesmen: —*W ubiegłym miesiącu jechałem do Turku i zatrzymali mnie*

*dwaj funkcjonariusze drogówki. Okazało się, że o osiemnaście kilometrów przekroczyłem dopuszczalną prędkość. Dowiedziałem się, że za każde dziesięć kilometrów przekroczenia prędkości jest kara 100 zł, a więc mi należało się 200 zł. Nie miałem przy sobie tyle pieniędzy, więc spytałem się, czy nie można tego załatwić w inny sposób. Policjant powiedział, że można. Spytałem, ile? On odpowiedział, „A ile pan uważa?”. I zaczęły się negocjacje. W końcu policjanci wy-cenili się na 50 zł.*

Sami policjanci na pytanie, czy często zdarza im się spotkać kierowcę, który proponuje im niewypisywanie mandatu odpowiadają, że często, przemilczając natomiast odpowiedź na pytanie, czy zgadzają się na propozycję kierowcy. Anonimowy policjant z Turku mówi tak: —*Mamy takie marne pensje, że jak któryś od czasu do czasu weźmie coś na lewo, to jest szczęśliwy. Zresztą inni też biorą, ale głośno jest, jak weźmie policjant. A ile biorą lekarze, o nich to się nie mówi.*

Lekarze powiedzą, że też mało zarabiają, więc im wolno i wskażą jeszcze kogoś, kto bierze. Tamten też mało zarabia. J tak dalej.



## Włamania, kradzieże, bójkki

### TUREK

Z 12 na 13 września na ul. 650-lecia dokonano włamania do sklepu kosmetycznego, z którego skradziono kosmetyki damskie i męskie wartości 1.000 zł.

W okresie od 17 do 19 września na Os. Wyzwolenia włamano się do piwnicy, z której skradziono rower górski wartości 600 zł.

W nocy z 21 na 22 września na ul. 650-lecia dokonano włamania do kiosku ruchu, z którego skradziono artykuły chemiczne i czasopisma wartości 700 zł. Pracownicy zostali zatrzymani przez policję w bezpośrednim pościgu.

### REJON

Z 10 na 11 września w Mikulicach (gm. Dobra) włamano się do domku letniskowego, skąd skradziono telewizor kolorowy i sprzęt gospodarstwa domowego wartości 2.700 zł.

W nocy z 21 na 22 września w Janowie (gm. Brudzew) włamano się do garażu, z którego skradziono

rower górski i różnego rodzaju sprzęt mechaniczny wartości 2.500 zł.

## Wypadki

19 września na ul. Komunalnej samochód ciężarowy podczas manewru cofania uszkodził rurociąg przebiegający nad jezdnią. Straty oszacowano na kwotę 5.000 zł.

W okresie od 18 do 26 września zatrzymano cztery prawa jazdy. Promilowi rekordziści to: rowerzysta z Turku - 2,54 promila, kierowca fiata 125p z Tuliszkowa - 2,84 promila i kierowca fiata 126p z Turku - 2,44 promila

## Požary

18 września w Wymysłowie (gm. Tuliszków) zapalił się fiat 125p. Przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej. Straty wyniosły 400 zł.

21 września w Tarnowej (gm. Brudzew) spalili się kopiec z ziemniakami okryty słomą. Przyczyną pożaru było zaproszenie ognia przez osobę nieznaną. Straty oszacowano na kwotę 1.000 zł.

W tym samym dniu w Dobrej zaproszono ogień na wysypisku śmieci.

Ponadto 23 września w Turku na Ob. Północnej strażacy usuwali skutki wypadku drogowego.

Jesteś już w zasięgu!

# Chcemy Cię poznać...

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL

Plus GSM



## COMTEL

Konin, ul. Energetyka 3A oraz ul. Przyjaźni 4 (Centrum Handlowe miniMal), tel. 0-63 457800, 452855 Zadzwoń, a my przyjedziemy do Ciebie...

ONA JUŻ NAS ZNA

Impreza w Koloseum rozpoczęła się o godz. 23.00. W rytmach muzyki disco na salę wbiegło siedem kandydatek w króciutkich spodenkach sportowych i równie krótkich podkoszulkach. Dziewczęta prezentowały swoją sprawność fizyczną wyginając się na boki ku zadowoleniu męskiej części publiczności. W drugim wyjściu wystąpili chłopcy, którzy przy ostrej muzyce techno wylonili się z tłumu, prezentując eleganckie garnitury oraz wspaniałe zimowe płaszcze i kurtki. W kolejnym pokazie kandydatki z gracją poruszały się w sukienkach przypominających jednak raczej robocze fartuchy, a chłopcy prezentowali odzież dżinsową. Podczas ostatniego wyjścia dziewczyny wystąpiły w eleganckich sukienkach wieczorowych, kandydaci natomiast w garniturach. Prowadząca imprezę krótko przedstawiała publiczności wszystkich biorących udział w konkursie. W czasie przerw między kolejnymi prezentacjami publiczność mogła zobaczyć pokaz damskich i męskich fryzur.

# Miss i Mister



Uczestnicy finałowej imprezy

(zdjęcie FOTO-DUET)

Był również konkurs, w którym można było wygrać butelkę wódki, 100 zł, nocnik, prezerwatywy, środki czystości i inne mniej lub bardziej potrzebne przedmioty.

Wybory zostały rozstrzygnięte około godz. 1.00, przyznano sześć tytułów. Fotoreporterzy obsługujący imprezę na Miss Foto Adach, a na Mistera Foto 17-letniego Jarka Kurzawę. Tytuł przyznała również publiczność zgromadzona w dyskotekce. Miss Publiczności została Iwona Michałowicz (17 lat), a Misterem Publiczności 20-letni Łukasz Ziomek. Jury, w skład którego wchodził sponsorzy nagród, przyznało tytuł Miss Koloseum '97 Anicie Kubaczyk - 16 lat, a Mistera Koloseum '97 19-letniemu Maćkowi Seidel. Nagrody (zegarki, odzież dżinsowa, aparaty fotograficzne, kompakt, bieliznę, buty itp.) wręczała właścicielka Koloseum, a wszystkich zwycięzców dekorowała szarfami Miss Koloseum '96 Arleta Wilczyńska.

(KL)

**Muzyka techno podbiła serca wielu młodych ludzi. Wspaniałe imprezy, na których nie ma agresji, alkoholu, a jest tylko odjazdowa zabawa mają coraz więcej zwolenników. W Turku od jakiegoś czasu działa grupa młodych ludzi „Pulsar Trance Formation”, którzy zawodowo zajmują się muzyką techno.**

—Skąd wzięła się muzyka techno i związana z nią kultura?

—Początek sięga przelomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Zespoły pochodzące z Niemiec takie jak: Can, Kraft Werk, Tengerame Dream zapoczątkowały tworzenie muzyki elektronicznej. Gdzieś w latach osiemdziesiątych w Detroit w Stanach Zjednoczonych w klubach zaczęto wykorzystywać elektroniczne dźwięki jako muzykę taneczną. Później przeniesiono to do Berlina. W ten sposób powstały dwie główne bazy muzyki techno. Mniej więcej dziesięć lat temu zjawisko to przybrało bardziej masowy charakter. Mam na myśli Zachód, gdyż u nas wciąż jest to nowość. W Polsce, muzyki techno słucha się od trzech lat, a duże imprezy organizuje się w naszym kraju od roku.

—Kiedy Ty zacząłeś interesować się techno?

—To było cztery lata temu w Niemczech. Przebywając w Hamburgu słuchałem różnej muzyki, interesowały mnie wszelkie nowości. Miałem też przyjaciół, którzy tym się interesowali. To oni zaczęli mnie namawiać, bym poszedł na imprezę techno. No i w końcu dałem się skusić. To był ten przelom. O ile wcześniej

## Kosmiczne Techno

Z MARIUSZEM DURCZYŃSKIM (DJ EPI'X) rozmawia Katarzyna Łuczak

nie byłem pewien, czy podoba mi się muzyka elektroniczna, to po tej imprezie wiedziałem, że to jest to. Techno inaczej się słucha na dużej sali ze stetoskopami, zresztą byłaś, widziałaś. Od tego czasu zacząłem słuchać tej muzyki, później pomyślałem, żeby tworzyć. A że mam zainteresowania muzyczne i gdzieś tam zetknąłem się już z miksowaniem, więc powstał pomysł, żeby coś z tym zrobić. Zaczęłem podglądać specjalistów, którzy się tym zajmują profesjonalnie, mój przyjaciel w Niemczech miał odpowiedni sprzęt i rozpocząłem naukę. Gdzieś rok temu kupiłem własny zestaw do miksowania i zacząłem sprzedawać techno na naszym polskim rynku.

—Kiedy zorganizowaliście pierwszą imprezę w naszym mieście?

—Pierwsza impreza odbyła się w kwietniu ubiegłego roku w Malanowie. Od jesieni techno party zaczęliśmy organizować regularnie. Nie byłem pewien, czy są odbiorcy i zwolennicy tej muzyki. Stwierdziłem, że skoro nas to zainteresowało to może innych też pociągnie. Jest to przecież muzyka, która daje wspaniałą frajdę, a oprócz tego można się świetnie bawić. No i nie pomyliliśmy się, na kolejnych imprezach było coraz więcej ludzi.

—Jak zorganizowaliście salę na rewe-party?

—W Turku nie ma takiego pomieszczenia, które byłoby odpowiednie na tę imprezę. Właściciele nie wiedzą o co chodzi i dlatego nie wszyscy się zgadzają. Takie imprezy muszą trwać dłużej niż normalne dyskoteki. W końcu dogadaliśmy się z właścicielem Cechu, który dawał nam najlepsze warunki. Sami przygotowaliśmy nagłośnienie, światła, dekoracje. Mogę jednak powiedzieć, że znaleźliśmy już inne pomieszczenie i otwieramy własny lokal, w którym będzie tylko muzyka techno.

—Wspólnie ze swoimi kolegami prowadzisz również audycję w konińskiej rozgłośni radiowej. Powiedz kto pracuje z Tobą przy realizacji tego programu?

—Piotek Klimas - DJ SHANKAR, Gabrys Kropidłowski - 11,1 i Marcin Kurzaj - TWEETY. My jesteśmy trzema. Gabrys jeszcze nie miksuje, jest tylko takim duchem, który nam pomaga. Wspólnie organizujemy imprezy techno, prowadzimy audycję, która nazywa się „Transmisja”.

—Organizujecie imprezy nie tylko w Turku. Opowiedz jak wygląda techno w dużych miastach?

—Nawiązaliśmy już kontakty i uczestniczymy w imprezach w Warszawie, Łodzi, Zielonej Górze, Katowicach, w Poznaniu gdzie podczas imprezy kręcono nawet zdjęcia do filmu o kulturze techno, który jest przygotowywany na rynek amerykański oraz we Wrocławiu, gdzie impreza była transmitowana przez Internet.

—Czy marzy Wam się nagranie własnej płyty techno?

—W piątek, 19 września odbyła się w Łodzi wiewka impreza techno, a w jej trakcie zawody dziesięciu najlepszych DJ'ów z całej Polski. Znalazłem się w tej dziesiątce. Walczyliśmy o kontrakt płytowy z Sony Music. Nie zdobyłem wprawdzie głównej nagrody, ale przyniosło mi to wiele innych korzyści. Chcemy stworzyć w Turku własne studio, kupujemy komputer, programy muzyczne, chcemy też nabyć syntezatory, samplery. Mam nadzieję, że tu będą powstawały produkcje już tak do końca nasze.

—Gracie też w filmach...

—Mamy już jeden film „Nowa kultura” nakręcony przez telewizję poznańską ATOL. Film ma być w Jedyńce i Dwójce, jego nabywaniem jest też zainteresowana telewizja Branderburg. Poza tym nakręciliśmy drugi film na rynek amerykański przy udziale telewizji KOKON. Ja dostalem propozycję zrobienia muzyki do sześciu filmów na rynek amerykański.

—Dlaczego, Twoim zdaniem, młodzież szuka muzyki techno?

—Jest to coś nowego, ta muzyka to również taniec, w którym każdy wyraża siebie. Jest to taniec transowy powodujący przesunięcie energii w organizmie. Na imprezach tego rodzaju nie ma przemocy. Instrumenty elektroniczne synchronizują fale dźwiękowe z falami mózgowymi. Stymulują energię i bicie serca. To powoduje, że stajemy się łagodniejsi, zaczynamy inaczej myśleć. Jest to również walka ze stresem. Przy wpadaniu w trnas organizm oczyszcza się z wszelkich toksyn.

—Dziękuję Ci za rozmowę i do zobaczenia na imprezie techno.



Mariusz przygotowuje się do startu

# Posprzątałi rejon

Tegoroczna akcja sprzątnięcia świata jak zwykle skupiła się na mniej lub bardziej chętniej działwie szkolnej.

W ostatni piątek i sobotę uczniowie sprzątałi teren nie tylko wokół szkół, ale też parki, skwery, przydrożne rowy i ulice. Dzięki pomocy Urzędu Miejskiego i Wojewódzkiego Ośrodka Metodyczne-go nie zabrakło worków na śmieci i foliowych rękawic.

W sobotnie popołudnie w turkowskim MDK odbyło się podsumowanie akcji połączone z zabawami sportowymi i konkursami z wiedzy o ochronie środowiska.

Pierwsze miejsce zajęła Szkoła Podstawowa z Dobrej, a na drugim były Żuki. Wszyscy uczniowie i przedszkolaki otrzymali upominki ufundowane przez Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego. Podobnie jak to było w roku ubiegłym teraz też głównymi organizatorami imprezy byli Krystyna Baranowska i Andrzej Sochacki, którzy podziękowali pedagogom zaangażowanym w tę akcję. Z naszego rejonu uczestniczyły w niej wszystkie szkoły z Turku, przedszkola nr 1, 3, 4, 6, 7, 8 oraz szkoły z Dobrej, Żuk, Uniejowa, Władysława, Tuliszkowa, Brudzewa, Świnic Warkkich, Przykony, Kaczek, Słodkowa, Sarbic, Malanowa i Boleszczyna. AP



Uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 10 sprzątałi centrum miasta, park i skwer przy ul. Kościuszki

## Dobra

Oddaną w grudniu ubiegłego roku oczyszczalnię ścieków w Dobrej postanowiono zgłosić do konkursu na najlepszą oczyszczalnię ścieków komunalnych, realizowaną z udziałem środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Burmistrza Piotra Schulza, do podjęcia decyzji o zgłoszeniu oczyszczalni do konkursu, skłoniły rewelacyjne

## Konkursowa oczyszczalnia

wręcz wyniki przez nią osiągnięte. Redukcja zanieczyszczeń wynosi ponad 90%, co potwierdzają badania przeprowadzane przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska. Było to możliwe dzięki zastosowaniu najnowszych rozwiązań technologicznych. Woda odprowadzana z oczyszczalni do Teleszyny, jest czystsza niż w samej rzece. Odwodniony osad poddany kompostowaniu, może być wykorzystany rolniczo do użytkowania gleby.

Na razie ścieki do oczyszczalni dowożone są beczkowozami. Burmistrz Schulz liczy, że ewentualna nagroda w konkursie, pomoże w realizacji drugiego etapu czyli budowy kolektora. Burmistrz ma nadzieję, że jeszcze w tym roku uda się doprowadzić kolektor do pierwszych budynków w mieście. W ubiegłą niedzielę, zorganizowano na

oczyszczalni „Dzień otwartych drzwi”, w którym wzięło udział około 200 mieszkańców miasta. Burmistrz Piotr Schulz przybliżył im historię budowy, którą rozpoczęto w 1986 roku. Zaplanowana na przepustowość ok. 1300 m<sup>3</sup> ścieków dziennie oczyszczalnia znacznie przekraczała potrzeby Dobrej. Ze względu na jej nierealną wielkość i brak środków, budowę zatrzymano w 1992 roku. Projekt oczyszczalni przygotował doc. Zbigniew Heidrich z Politechniki Warszawskiej. Projektant dostosował jej wielkość do potrzeb miasta z wykorzystaniem wybudowanych już elementów oraz zastosował najnowsze osiągnięcia technologiczne z uwzględ-

nieniem energooszczędności i maksymalnego zautomatyzowania cyklu oczyszczania. Projekt wszedł do realizacji jesienią ubiegłego roku.

Po przemówieniu burmistrza, ksiądz kanonik Józef Łochowski — proboszcz dobrej parafii, poświęcił oczyszczalnię. Następnie zwiedzano obiekt, a na koniec przy piwie i kiełbaskach mieszkańcy rozmawiali z burmistrzem i pracownikami oczyszczalni na temat technologii oczyszczania i dalszych planów związanych głównie z budową kolektora.

Na oczyszczalni zatrudnione są cztery osoby, które zajmują się głównie stróżowaniem, pielęgnacją otoczenia i utrzymaniem w czystości obiektów socjalnych. Pozostałe czynności są w pełni zautomatyzowane.

(art)

AUTORYZOWANY  
PRZEDSTAWICIEL

**Plus**  
GSM



**COMTEL**

Konin, ul. Energetyka 3A oraz ul. Przyjaźni 4  
tel. 0-63 457800, 452855  
Zadzwoń, a my przyjedziemy do Ciebie...

## KARTA Plus GSM + TELEFON za jedyne

Plus GSM ma dla Ciebie ofertę, jakiej jeszcze nie było. Teraz nowy model telefonu Motorola d160 z kartą aktywacyjną sieci Plus GSM kosztuje tylko 501 złotych i ani grosza więcej. To świetna cena za ten niezawodny amerykański telefon, który może pracować także na standardowe baterie R6. Aktywacja w sieci Plus GSM to gwarancja doskonałej jakości i możliwość swobodnego użytkowania telefonu w 36 krajach świata na trzech kontynentach. Taki telefon z kartą w tak rewelacyjnej cenie - to jest możliwe.

Liczba zestawów promocyjnych jest ograniczona.



**501,-**  
Z VAT!

(ogłoszenie płatne)

# Powtórka z Marczewskim

Życiorys posła Marczewskiego nie jest tajemnicą. Przy okazji kampanii prezentował go wielokrotnie, choć podobnie jak wielu innych kandydatów podretuszował go na potrzeby wyborcze. Wiadomo więc, że pochodzi z rejonu kolskiego (gm. Sompolno), że w jego rodzinie przed wojną były tradycje niepodległościowe, a po wojnie milicyjne. Jego ojciec był komendantem ORMO i zastępcą dyrektora PGKiM (gdzie bardzo mile go wspominają), matka, obecnie emerytka, mieszka w bloku przy ul. Armii Krajowej. Brat posła (zmarł w ubiegłym roku) był znanym w regionie poetą, siostra jest żoną właściciela kantoru w Turku. Pierwsze małżeństwo posła rozpadło się przed kilkudziesięciu laty. Prawdopodobnie powodem rozwodu był głośny romans pana Marczewskiego z atrakcyjną panią stomatolog, zakończony drugim małżeństwem. Dzieci z pierwszego małżeństwa już się usamodzielniają.

Po podstawówce Marian Marczewski, uczył się w zawodówce samochodowej w Kaliszu, a później kończył zaocznie Technikum Górnicze w Koninie. Jego przeciwnicy zarzucają mu, że pisze w swoich ulotkach, iż jest prawnikiem, choć w rzeczywistości nie kończył studiów prawniczych, a tylko szkołę milicyjną w Szczytnie. Być może dotarło to do samego posła, gdyż o ile podczas pierwszej kampanii wyborczej pisał, że jest prawnikiem, to teraz używał już określenia prawnik-administrator.

Karierę w milicji zrobił szybko i skutecznie. Był w ZOMO i w drogówce, w Turku i w Koninie. W okresie stanu wojennego jeździł na akcje do Wrocławia i Gdańska. Czy brał tam udział w ochronie papieża (jak sam twierdzi), czy w pałowaniu demonstrantów - trudno dziś rozstrzygnąć. Gdy reporetrka „Echa” zapytała go o Gdańsk i bicie ludzi, odpowiedział na zasadzie „Byłem - nie byłem, biłem - nie biłem”. W każdym razie wywnął się zrećnie wszelkim ewentualnym próbom rozliczeń po 1989 r. zwalnając się ze służby i wyjeżdżając do USA. Spędził tam kilka miesięcy jako gasterbeiter. Po powrocie do Turku utrzymywał się z milicyjnej emerytury i pracy w charakterze instruktora nauki jazdy w Instytucie.

Jego aktywność polityczna w latach osiemdziesiątych nie była duża. Dopiero na przełomie 1989/90 r. gdy PZPR zaczęła się rozpadać Marczewski znalazł się w pierwszym szeregu - został delegatem na ostatni zjazd partii. Z wypowiedzi jego współpracowników z początku lat dziewięćdziesiątych wynika, że nie wierzył w możliwość odrodzenia się jego opcji politycznej. Podobno myślał o wyemigracji z Polski na stałe. Dopiero afera teczek SB z czerwca 1992 r, upadek rządu Olszewskiego i pojawienie się Pawlaka jako premiera zmieniła jego ocenę sytuacji. Wielu

polityków z SLD wspomina dziś, że był to dla nich pierwszy sygnał słabości solidarnościowych elit.

Rok później Marian Marczewski stoi w Turku na czele Socjaldemokracji RP i przygotowuje się do wyborów parlamentarnych. Wiele kosztowało go zdobycie miejsca na liście SLD. Nie był popularny nawet wśród swoich. W kręgach ludzi dawnej PZPR uchodził za partyjny beton. Obawiano się też, że zomowska przeszłość i historia z rozwodem może odstraszać od niego elektorat. Dlatego na liście Sojuszu w 1993 roku znalazł się dopiero na piątym miejscu. Zdobyć przez niego mandat posełskiego było sensacją na skalę regionu. W mieście uzyskał 1100 głosów, w województwie jeszcze cztery tysiące. Poskutkowało jego aktywna kampania polityczna i powiązania ze środowiskiem milicyjnym. Przez szeregi ZOMO przewinęło się kilka tysięcy młodych mężczyzn, którzy ciepło wspominają to „niby-wojsko”. Jeśli do tego dodać bardzo rozległe kontakty osobiste oraz fakt, że powstać Mariana Marczewskiego tak bardzo przypomina czasy PRL, za którymi wielu ludzi zatęskniło zaraz po upadku komuny, to można zrozumieć jak to się stało, że kandydat z piątej pozycji przeskakuje na drugą i zostaje posłem.

## Lew i lis

We wrześniu 1993 r. pozycja posła Marczewskiego w mieście nie była mocna. Głównym

ośrodkiem władzy był wciąż Urząd Miejski, gdzie Rada, przewodniczący i burmistrz wywodzili się z przeciwnego obozu politycznego. Poseł nie był zapraszany na sesje ani też na inne uroczystości miejskie. Powoli jednak budował własne zaplecze polityczne. Przede wszystkim zgłosili się do niego wszyscy dawni działacze partyjni. Jego najbliższym asystentem został Lech Andrzejewski (b. I sekretarz PZPR w Malanowie, a później współzałożyciel SdRP Turku), przez pewien czas porad prawnych udzielał posłowi Lech Majewski (emerytowany milicyjant), częstym gościem był także Marian Zawadka (były I sekretarz PZPR w Turku) i Jan Pakuła (szef organizacji partyjnej w kopalni). Odżyły stare kontakty, SLD w Turku rozpoczął przygotowania do wyborów samorządowych. Działaczom Sojuszu sprzyjał nie tylko poseł, jego biuro i środki jakimi dysponował. Również rozbięcie postsolidarnościowego obozu w mieście oraz ogólnokrajowy

trend prolewicowy dawał nadzieję na sukces. Do wyborów samorządowych SLD w Turku stanęło jako jedyne ugrupowanie mające swoich kandydatów w każdym okręgu. Nad wszystkim czuwał poseł Marczewski. Przed wyborami oficjalnie „namaszczył” kandydatów w liście polecającym ich wyborcom, a po ogłoszeniu wyników triumfował razem ze świeżo upieczonymi radnymi, wśród których nie brakowało towarzyszy z dawnych lat. Trzydzieści mandatów dla radnych SLD (na 28) dawało szansę skonstytuowania rządzącej koalicji. Poseł Marczewski był tego pewien. W wypowiedzi dla „Echa” podkreślał, że liczy na to, iż lewica będzie miała dwa główne stanowiska: przewodniczącego i burmistrza.

Rzeczywistość okazała się jednak bardziej skomplikowana. Na pierwszej sesji Rady Miejskiej trzynastu radnych spoza SLD uniemożliwiło wybór burmistrza, a lewicowy przewodniczący został szefem Sanepidu.



We wrześniu 1994 r. poseł zaprośił do „Barbórki” władze miejskie na obchody pierwszej rocznicy swego wyboru. Po kilku następnych miesiącach w Urzędzie Miejskim nie było już Romana Rybackiego, nowy burmistrz miał za zastępców panów Pawlaka i Poturagę, a każdy radny SLD pełnił w Radzie jakąś funkcję. W mieście ludzie związani z posłem zaczęli awansować. Bogdan Świtaj (były naczelnik gminy Turek) został zastępcą kierownika Urzędu Pracy, Leszek Reysner (były dyrektor szpitala) został szefem Sanepidu. Zmiany te dotyczyły nie tylko instytucji, ale i przedsiębiorstw. Płotka głosi, że swoją wizytę w ZPJ „Miranda” poseł Marczewski rozpoczął od pytania: —A ile tu „naszych” jest w Zarządzie?

Swoich ludzi potrafił bronić jak lew. Tak było w marcu tego roku, gdy samorządowcom z SLD zarzucano uczestnictwo w libacji w „Paradiso” zakończonej wypadkiem samochodowym. Poseł pojechał wtedy do konińskiego radia i jak mógł tak przekonywał o ich niewinności. Z kolei dla przeciwników był bezwzględny. Osobiście podjął starania w ministerstwie o odwołanie dyrektora szkoły muzycznej Henryka Kranca, który był szefem sztabu wyborczego Wałęsy.

## Po prostu polityk

Lata 1993-97 to pierwszy okres pewnej stabilizacji w Polsce po rewolucyjnych zmia-

nach z przełomu 1989 i 1990 roku. Po raz pierwszy parlament funkcjonował w pełnej kadencji. Dało to politykom wiele możliwości. Można powiedzieć, że Marian Marczewski wykorzystał je maksymalnie. W sejmie był wszędzie tam gdzie było głośno i ciekawie. Statystyki podają, że był najczęściej przeawiającym parlamentarzystą z województwa konińskiego. Złożył też najwięcej interpelacji. Był w komisji d/s MSW i MON. Wielokrotnie pokazywano go w telewizji przy okazji prac komisji d/s ustawy lustracyjnej. W „Echu Turku” ukazało się też kilka wywiadów z posłem, których on chętnie udzielał, świadom przyszłości mu praw związanych z autoryzacją tekstu. Na prasową krytykę reagował listami, zachęcał też swoich kolegów radnych z SLD do tworzenia własnej gazety, ale bez rezultatu.

W samym mieście i rejonie stał się szybko postacią pierwszoplanową. Starał się bywać na wszystkich ważniejszych uroczystościach, od akademii

w Dniu Niepodległości, po otwarcie sklepu PSS. Szczególnie upodobał sobie towarzystwo księdza prałata. Interesował się sprawami miasta, przedsiębiorstw, firm prywatnych. Przyjmował setki interesantów i sam lub poprzez swego asystenta załatwiał ich sprawy. Rozwiązanie podstawowych problemów bytowych, znalezienie pracy i mieszkania, było najczęściej poza jego zasięgiem, ale w Turku wytworzyło się przekonanie, że poseł może pomóc. Petent często otrzymywał od posła list polecający do Urzędu Miasta lub Urzędu Pracy i choć rzadko oznaczało to pomyślne sfinalizowanie sprawy, to jednak oddziaływało pozytywnie.

Poseł zapraszał też polityków. W Turku bywali jego koledzy z Warszawy: ministrowie, szefowa ZUS-u. On sam jeździł dużo w teren, do wiejskich szkół, do OSP (kupił sobie nawet mundur strażacki). Fundował drobne upominki, zapewniał o wspieraniu lokalnych inicjatyw. Właściwie trudno określić kiedy zaczął organizować nową kampanię wyborczą. Trochę kłopotów przysporzył mu kandydat OPZZ, który miał startować z drugiej pozycji na liście. Były też drobne utarczki z kolegami z SLD z Konina, ale w końcu poseł znalazł się na drugim miejscu na liście i wziął się szybko do roboty. Jego kampania była dokładna, wszechstronna i skuteczna. Wykorzystał fakt posiadania własnego biura i środków na ten cel przeznaczanych przez budżet państwa (4 tys zł diety i 5 tys zł na biuro miesięcznie). Tysiące emerytów, rencistów, policjantów, radnych, nauczycieli oraz przedstawicieli innych profesji dostało osobisty list od posła Marczewskiego z prośbą o poparcie. Na festyny również wysyłał zaproszenia pocztą. Adresy zdobył sobie znanym sposobem. W „Echu” wykupił pół strony na prezentację swoich działań w kadencji 1993-97 gdzie wylczył ile zrobił dla Turku. Podczas gdy inni kandydaci zrujnowali się finansowo na wojnie plakatowej Marczewski od początku odpuścił sobie tę rywalizację, wypominając później na festynie innym zaśmiecanie miasta. Wiedział, że w Turku nie pokona na plakaty zasobnych sztabów Czapl, Harasnego i Trojanowej, dlatego zaangażował się bardziej w innych rejonach (zwłaszcza w Kole). I wygrał.

Polityka to sztuka zdobywania władzy, osiągania kompromisów. W warunkach demokracji, to także sztuka prezentowania się w mediach, umiejętność przekonania do siebie tzw. szarego obywatela, łatwość odnalezienia się w każdym środowisku i w każdej sytuacji. Poseł Marian Marczewski posiada wszystkie te atrybuty. I choć powtórna kadencja nie zapowiada się już tak owocnie jak poprzednia (kolegów ministrów pewno nie będzie), to w Turku pan Marczewski będzie jeszcze długo politykiem numer jeden.

Andrzej Piasecki

# Siódemka razem

Pierwsze spotkanie kandydatów z Turku, którzy otrzymali najwięcej głosów, lecz do parlamentu nie weszli, miało miejsce już drugi dzień po ogłoszeniu oficjalnych wyników. Kandydaci wprawdzie wystrzegali się komentarzy dla prasy, ale zapowiedzieli, że nie wycofają się z aktywnego życia publicznego w naszym mieście. Podkreślali konieczność wyciągnięcia wniosków z ostatnich wyborów i ograniczenia w przy-

szłości liczby startujących kandydatów.

W spotkaniu uczestniczyło siedmiu przedstawicieli z Akcji Wyborczej Solidarność, Unii Wolności, Unii Pracy i Ruchu Odbudowy Polski. Było to pierwsze spotkanie tak szerokiej reprezentacji politycznej w naszym mieście. Kandydaci przekazali do „Echa” oświadczenie, które publikujemy poniżej.

AP



Czyżby początek wielkiej koalicji w Turku?

## Do mieszkańców miasta i Ziemi Turkowskiej

Decydując się na czynny udział w ostatnich wyborach spełniliśmy wolę środowisk i ugrupowań, które wysunęły nasze kandydatury. Zaangażowanie osób związanych z pracą sztabów wyborczych oraz poparcie dla naszych działań, a przede wszystkim tysiące głosów oddanych na nasze nazwiska — wszystko to jest dla nas dużym zobowiązaniem na przyszłość. Nie zamierzamy zakończyć swej aktywności publicznej na tych wyborach. Będziemy się starali nie zawieść tych, którzy na nas głosowali, tych którzy nam zaufali.

**D z i ę k u j e m y !**

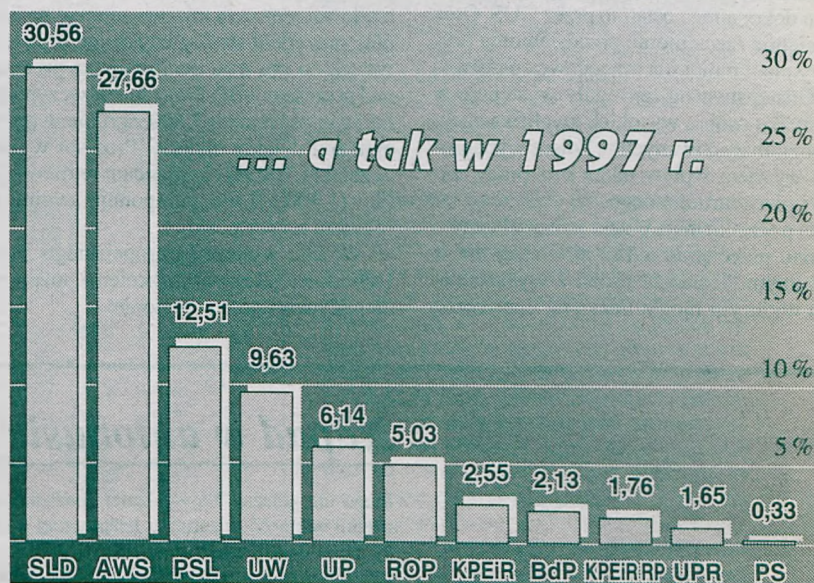
**Krystyna Baranowska (AWS), Zdzisław Czapla (UW),  
Wacław Harasny (UP), Marian Kowalczyk (UP), Zbigniew  
Majcherek (ROP), Jadwiga Trojan (AWS), Lech Zielony (UW)**



Znane są już wyniki oficjalne, wiemy kto będzie posłem, a kto nie będzie senatorem. Wbrew pozorom wielkiego zaskoczenia nie ma. Wszelki komentarz więc jest zbędny, a pisanie o tym ile kto zdobył głosów i dlaczego, pozostawiam szanownym redaktorom „Echa”. Ja wolę się skupić na tym co teraz będzie. Czuję, że mam do tego predyspozycje, a kto nie wierzy niech czyta to co Mól napisał 25 czerwca o wynikach wyborów.

Więc co teraz będzie? Dobrze będzie. Dobrze dla miasta, dla ludzi i w ogóle. Turek ma posła, a to zawsze coś. To, że on jest komuch przeszkadza coraz mniejszej grupie (a podoba się coraz większej). Będzie siedział w Warszawie i siłą rzeczy musi kombinować jak tam coś dla Turku, a zwłaszcza dla turkowień, uszczknąć. Przyda się przy ustalaniu granic nowych powiatów. To, że on z tych co to prochu nie wymyślą to już gorzej, ale o człowieka z głową na prowincji trudno. Zresztą to nawet dobrze, że postkomuna w Turku ma takiego lidera. Teraz SLD kojarzy się z posłem, a poseł z SLD. Jak ktoś polubi jedno, to musi i drugie pokochać. A ja postoję i poczekam. Jak długo? Kilka miesięcy, do wyborów samorządowych. W końcu poseł na radnego kandydować nie będzie, a to oznacza, że lewica i prawica mają równe szanse. Ludzie lubią równo-

## Wyborcza statystyka ❖ Wyborcza statystyka



## Sojusz Lewicy Demokratycznej w Koninie

składa serdeczne podziękowania wszystkim, którzy obdarzyli zaufaniem naszych kandydatów do parlamentu.

**Przewodniczący SLD w Koninie  
Józef Nowicki**

Jakże ciekawa jest reakcja pracowników KWB „Adamów”. Zaledwie co trzeci (a może i mniej) poparł swojego szefa. Za komuny ambicją kopalni było mieć swojego człowieka w KC, albo gdzieś tam w Warszawie. A teraz? Schodzi na psy ta nasza kopalnia, jeszcze ją Balcerowicz będzie chciał zamknąć wcześniej. A wtedy przyjdzie górnikom żałować. To samo z elektrownią. Ja to bym chciał, żeby mój dyrektor był prezydentem, a nie tylko posłem!

Jak już wspominałem wyniki wyborów nie są wielką niespodzianką, zaskoczeni mogli być tylko niektórzy kandydaci. Pokazały one, że elektorat w Turku dzieli się na trzy równe części: lewica, centrum i prawica. Kto się zjednoczy i wysunie lepszego lidera ten wygra. Bardzo sprawiedliwe. Sprawiedliwe jest również to, że po nosie dostały ugrupowania skrajne. Pan ze Stronnictwa Narodowego kandydował już po raz

piąty. Ma polsko-narodowo-chrześcijański rodowód, przekonanie o słuszności swej sprawy, grono bliskich współpracowników i pieniądze na kampanię. A mimo to dostaje najmniej głosów w województwie. Wątpię jednak, by ta nauczka skłoniła go do odpoczynku.

A co z resztą kandydatów? Ci co się rozczarowali, że dostali za mało głosów i z tego powodu popadną w frustrację, powinni w ogóle zrezygnować z polityki i najlepiej hodować ogórki. Ale czuję, że większość się nie da. Usiądą, policzą, pomyślą i wyciągną wnioski. Będą z nich jeszcze politycy. Będzie jeszcze na kogo w tym mieście głosować, będzie jeszcze o kim pisać.

**MóL Lokalny**

*Ps. Po kampanii wyborczej zostały już tylko wspomnienia, walające się plakaty i te które jeszcze wiszą z dorysowanymi wąsami i rogami. Ludzie, miejcie litość, posprzątajcie po sobie!*



wypłatę prawie o czterysta złotych wyższą w sektorze niepaństwowym. Premia za pracę męską, niezależnie od pracodawcy i wykształcenia, wynosiła przeciętnie dwieście złotych miesięcznie. Młodość - znów w ujęciu średnim - nie dawała płacowej przewagi; do 24 lat zarabiano prawie o 1/3 mniej od przeciętnej, w sektorze publicznym i prywatnym. W wysokiej cenie jest staż pracy. Osoby w wieku przedemerytalnym osiągały płace dwakroć wyższe od pracowników młodych i o połowę większe od przeciętnej.

Dla szefów najhojniejsze są jednak firmy prywatne. Członek zarządu dobrego przedsiębiorstwa pobiera miesięcznie około 40.000 zł., czyli prawie o połowę więcej

## Rady dla pracodawcy

Każdy pracodawca zatrudniając nowego pracownika powinien:

- otrzymać od niego pisemne oświadczenie, że nie jest on osobą bezrobotną zarejestrowaną w rejonowym urzędzie pracy i nie pobiera zasiłku dla bezrobotnych,

- jeśli nowy pracownik jest bezrobotnym zarejestrowanym w urzędzie pracy pracodawca ma obowiązek o fakcie tym powiadomić właściwy rejonowy urząd pracy w ciągu 5 dni na piśmie

W przypadku stwierdzenia w toku kontroli niedopełnienia powyższych formalności kontrolujący inspektorzy Wydziału Kontroli Legalności Zatrudnienia występują z wnioskiem o ukaranie do właściwego kolegium d/s wykroczeń.

Natomiast obowiązkiem bezrobotnego jest:

- informowanie na bieżąco rejonowego urzędu pracy o wszelkich zmianach, które mają wpływ na status bezrobotnego i uprawnienia do świadczeń,

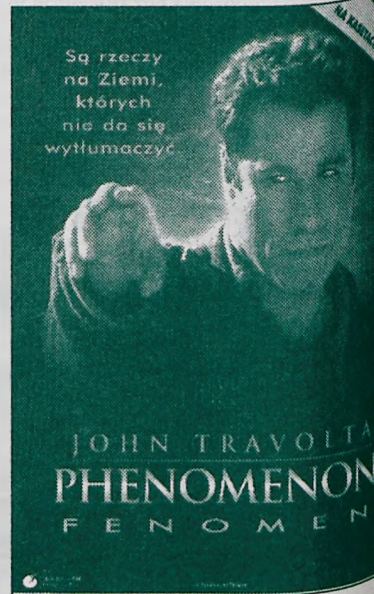
- powiadomienia rejonowego urzędu pracy, w którym jest zarejestrowany o podjęciu zatrudnienia lub innej działalności zarobkowej w ciągu 5 dni od daty zawarcia umowy.

W przypadku nie przestrzegania powyższych obowiązków bezrobotny:

- traci status bezrobotnego,
- traci prawo do zasiłku,
- zobowiązany jest do zwrotu nienależnie pobranych świadczeń pieniężnych w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji,
- zostaje ukarany karą grzywny.

## „Fenomen”

George Malley (John Travolta) jest studium mechanikiem samochodowym, beznadziejnie zakochanym w pięknej kobiecie. W dzień swoich urodzin George staje się świadkiem niezwykłego zjawiska atmosferycznego, które obdarza go nadzwyczajną, telekinetyczną siłą i genialnymi umocnieniami umysłowymi. Fenomenalne umiejętności powodują alienację George'a i s długoletnich przyjaciół... lecz mogą przyciągnąć go do kobiety, którą pokochał. Inspirowana opowieść o miłości, odwadze i przygodzie, która poruszy wszystkie serca.



## Prywatny mniej hojny

Przynajmniej jeden z mitów na temat pracowniczych zarobków obalają wyniki pomiaru dokonane ostatnio przez GUS. Otóż przeciętnie rzecz biorąc przedsiębiorca prywatny płaci mniej niż pracodawca państwowy. Odstępstwo od tej reguły występuje w przypadku osób o wysokich kwalifikacjach. Na poziom zyskiwanych w Polsce wynagrodzeń wywiera wpływ także staż pracy, zawód i płeć zatrudnionego.

Na początku maja w sektorze publicznym płacono przeciętnie o 140 zł. więcej niż w prywatnym. Jednakże osoba z wykształceniem wyższym mogła liczyć na miesięczną

od prezesa spółki węglowej czy banku komercyjnego. Natomiast w hierarchii samorządowej pierwsze miejsce zajmuje na liście płac prezydent stolicy uzyskując prawie 14 tys. zł, co mu daje dwutysięczną przewagę nad prezesem NBP. Prezydent Rzeczypospolitej z uposażeniem 7.600 zajmuje w tej klasyfikacji dalekie miejsce. Profesor wyższej uczelni (1.700 zł) i komendant rejonowy policji (1.300 zł) nie zaimponują swoimi zarobkami nawet posłowi.

Według wyliczeń Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju przeciętna polska płaca jest najwyższa w regionie.

## Napad w autobusie

długo nie poleżał. Najwyraźniej „panowie” nie chcieli zakłócać wizerunku bezpiecznej podróży, bo podnieśli ofiarę i usadzili na miejscu. W torbie zebrał już i tak pokaźną ilość pieniędzy. - Co się będziemy szarpać z dziadem - oceniali. Pan Jasio sprawnie przeszedł dalej, z powodzeniem terroryzując następnych pasażerów.

Na pierwszym przystanku pani Hanna wysiadła. Do domu miała jeszcze kawałek drogi, ale

Wyjaśniła, co się stało. Strażnicy zdecydowali się ruszyć w pościg za autobusem, przy okazji podwieźli kobietę do domu. Dla niej „przygoda” się skończyła. Dla pozostałych pasażerów - jeszcze nie.

Strażnicy wyprzedzili autobus i czekali nań na przystanku. Wsiadli. Blisko 70 ludzi siedziało na swoich miejscach. Strażnicy głośno zaczęli pytać, czy był tu napad i gdzie są poszkodowani. Odpowiedzieli im cisza. Ludzie milczeli, patrząc się przed siebie. Wtedy jeden ze strażników poznał „Agrałę”, znanego z urządzania awantur do-

## Jasio terrorysta

wolała te dwa przystanki przejść piechotą, mimo późnej pory. Zaczęła się rozglądać za policją, gdy zauważyła patrol straży miejskiej. Bez przekonania zaczęła machać - strażnicy się zatrzymali.

mowych. Wytypował, zgodnie z opisem pani B., jeszcze trzech mężczyzn. Strażnicy wyprowadzili ich z autobusu. Wtedy do sprawy wtrącił się kierowca. - Nie, panowie, to nie oni, ci, co okradli i tarłosili pasażerów, siedzą tam z tyłu - wyjaśnił. Widząc zatrzymywanie niewłaściwych sprawców, jeden z pasażerów odważył się potwierdzić słowa kierowcy. Jasio terrorysta został wraz z kompanami dostarczony na posterunek.

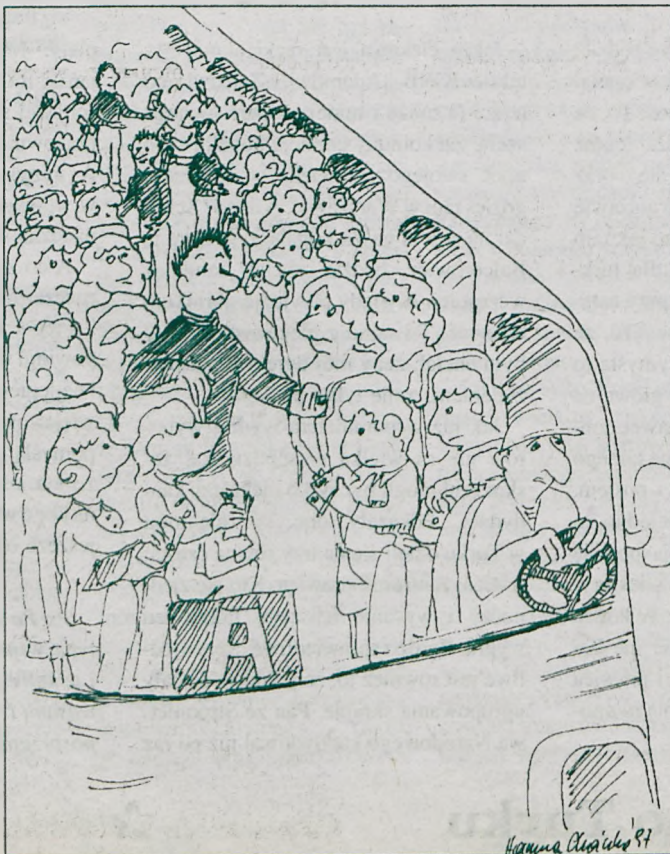
Pasażerowie, którzy milczeli podczas pytań strażników, tłumaczyli się potem między sobą. - Jaśka wszyscy w okolicy znają, ogień podłoży albo coś ukradnie czy się zaczai - mówił jeden. - Jeszcze by szukał na dzieciakach zemsty - dodał drugi. Autobus wiozł w większości mieszkańców małej osady, położonej tuż przy granicy miasta, już za peryferyjnymi osiedłami. Strażnicy zdawali sobie sprawę, że znający napastników nie zechcą wiele powiedzieć.

O napadzie Hanna B. usłyszała następnego dnia w sklepie. Ludzie dziwili się, jak to jest, że kilkadziesiąt osób może siedzieć i dać się wieść jak barany na rzeź, gdy czterech młodych ludzi szarpie kolejnych pasażerów, tarłosi i okrada. - Gdyby tak się ludzie ruszyli, to by ich zadęptali! - perorowała dziarska jejność. Hanna B. nic nie powiedziała. Cóż, trudno zrozumieć komuś, kto tego nie doświadczył, że zwykle myśli się o jednym: może mnie to ominie, niech sobie biją innych, co się będą narażać. Lepszy żywy tchórz niż martwy bohater?



Hanna B. wracała wieczorem do domu. Była już bardzo zmęczona. Cóż, po ośmiu godzinach pracy i dwóch bezskutecznego latania po sklepach w poszukiwaniu niedrogiej kurtki, każdy byłby zmęczony. A tu jeszcze trzeba było kupić jedzenie na jutro, zapłacić rachunki na pocztę, odwiedzić babcię w szpitalu... Była dziesiąta, gdy wsiadła do autobusu, jadącego w stronę typowej dzielnicy - sypialni. Usiadła. Nie przejechała nawet jednego przystanku, gdy podszedł do niej młody mężczyzna. - Dawaj kasę, babciu! - wyszeptał złowieszczo. Hanna B. poczuła się bardziej obrażona niż przerażona. Może nie wyglądała akurat najlepiej, ale miała wszystkiego 40 lat i nie czuła się babcią. Przypomniały jej się rady znajomego policjanta. - Zmiataj, gnoju, ty ch... bosy, do swojej babci, bo na dzielnicę nie wejdiesz więcej! - wyrecytowała przez zaciśnięte zęby. Młodzian aż się odsunął. Udał, że nie się stało, przeszedł dalej. I wtedy kobieta sprzeciżyła, że jest ich czterech. Czterech facetów spokojnie grabiło podróżnych. Autobus jechał dalej.

Jeden z osiłków podszedł do Artura B. Oderwany od lektury gazety starszy mężczyzna nie mógł w pierwszej chwili zrozumieć, o co chodzi. Portfel? Dokumenty? Nie, nie da! I w tym momencie dostał cios w brzuch, a dwaj koleśki dołączyli do oprycha. Artur B. spadł na podłogę, ale



## Video hity

### „Jerry Maguire”

Wielki sport, wielkie pieniądze i wielki Tom Cruise. Także łyżki wzruszenia, śmiech Cuba Gooding jr w oscarowej roli futbolisty Roda Tidwella, który czeka na swój wielki moment. Moment, od którego zależy dzieła jego kariery. Ta chwila to spotkanie z Jerryem Maguire - agentem sportowym, który potrafi wyczarować każdy kontrakt, ile tylko uwierzy w możliwości zawodnika. Tom Cruise jako Maguire wspina się na szczyty swego talentu, by Rod dostał to, na co zasługuje. Dbaj również o widza spełniającego jego oczekiwania.



Wypożyczalnia Kaset  
„Video - Hit”  
ul. Kączkowskiego 12,  
ul. Wyszynskiego  
Zaprasza codziennie  
od godz. 12.00 - 20.00



## Uwaga: bałaganiarz

na złość. Pamięta, że zawsze sprzątała, a podłogi w domu lśniły jak lustro. Stały się nawet fetyszem. Goście między innymi dlatego u nich nie bywali, żeby nie zdeptać parkietu. Rodzice zabraniali mu też wychodzić na dwór, dopóki ostatnia zabawka nie znalazła się na swoim miejscu, a zeszyty w szkole nie leżały w symetrycznym stoisku na biurku. I to mu już wystarczyło, żeby zniechęcić porządek na resztę życia...

### Bałaganiarstwo sporadyczne

Schludny i porządkowy na co dzień, co jakiś czas staje się nie do wiary niechlujny. Pora-

mieszaniu rzeczy nie towarzyszył brud. Nieład to jeszcze nie nieszczęście, bywa że jest on odbiciem mniej stabilnej, a czasem pełnej uroku psychiki; bywa, że sprzyja czyjejś pracy, że w otoczeniu najbliższych równowagi nadmiernie zorganizowane życie zawodowe, że pełni funkcje terapeutyczne wręcz, z czego czasem nie zdajemy sobie sprawy. I na bałaganiarstwo trzeba spojrzeć szeroko otwartymi oczami, a tolerancja to pierwszy krok do porozumienia. A więc umówmy się, że bałaganiarstwo to sprawa indywidualna. Ludzie różnią się też tym, co ja nazywam progiem optymalnego bałaganu. Dla jednego więc przesunięcie wazonika na stole czy książki na półce już oznacza nieporządek, dla innego, gdy przez dwa dni szuka okularów. I wtedy dochodzą do

I komu oni wadzą?...

### Krystyna Sienkiewicz, aktorka

- Są w naszym życiu, potykamy się o nich, a oni o swój bałagan. Jedna koleżanka powiedziała kiedyś o mnie, że jestem pedantką. Nie! Skądże! Nie wpuszcilibym np. nikogo do swojej garderoby. To muszę mieć wszystko „w pogotowiu” pod ręką. W mojej szafie też nie jest na piątkę. A na dwie to już zasługuje torebka. Gdyby wysypała się jej zawartość na oczach innych, prosiłabym tylko Pana Boga o śmierć. Ale wokół mnie i tak jest ładnie. Po moim pejzażu chodzi przecież 9 czworonogów. Co mogłoby się dziać, gdyby nie było porządku? Poza tym wszystkim należę do gatunku „śmieciarza”, bo wszystko przygarniam, wszystko się przydaje. Lubię fetysze, drobiazgi, co przypomina mi przeszłość. I nie lubię się z nimi rozstawać...

### Danuta Stankiewicz, piosenkarka

- Lubię artystyczny nieład. Jestem zresztą nietypową pedantką. Trzymam mnóstwo różnych drobiazgów, duperek, półki na całym ścianach pełne są szkła artystycznego, kamionek. Niby porządek, a jednak... I miewam takie napady porządkowania. Wtedy zbieram siły, biorę odkurzacz i sprzątam, sprzątam. Po czym mi znów mijają... Współczuję jednak tym, którzy są do przesady pedantami. To ich dramat i tych, którzy z nimi żyją. Życie składa się z tylu ważniejszych rzeczy. Lepiej zaspokajać swoje wrażenia estetyczne...

### Mariusz Szczygiel, prowadzący

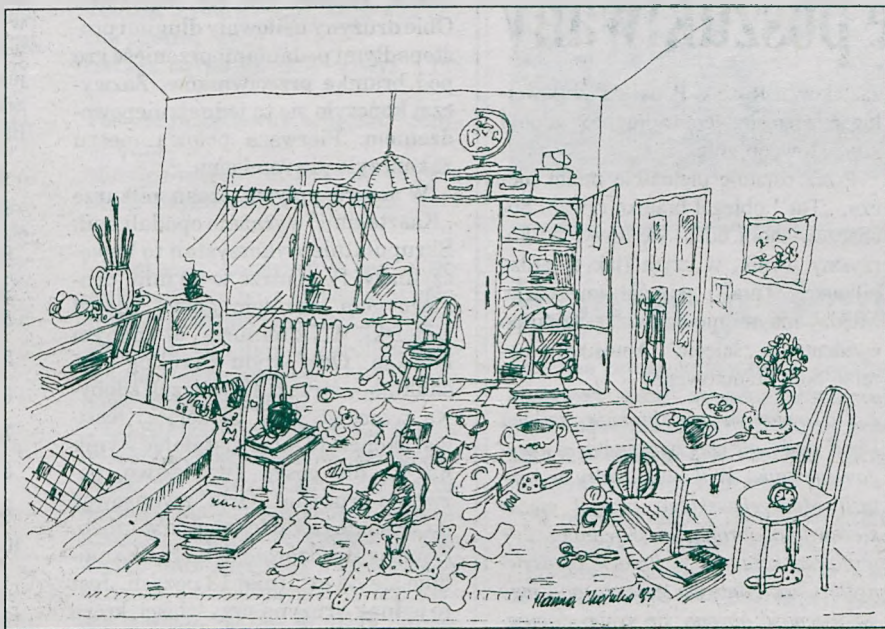
#### w Polsacie program „Na każdy temat”

- Kończę właśnie remont mieszkania i wiem, że wszystko będzie miało swoje miejsce, jak w muzeum. Jestem strasznie ułożonym facetem, ale czasem budzi się jednak we mnie taka potrzeba szaleństwa. Ponieważ nie stać mnie psychicznie na 100% szaleństwa ze względu na moją małomiasteczkową naturę, wyznaczam sobie odcinek metr na metr, np. na stole lub podłodze, gdzie może panować bałagan. I ma on mnie i gościom mówić, że też potrafię mieć fantazję, być odlotowy. Ale to samooszukiwanie się z mojej strony. Bo naprawdę ten bałagan jest od początku do końca przeze mnie wymyślony. Na biurku ze trzy razy dziennie mogę rozrzucić papiery, a i tak będą wyglądały jak bałagan kontrolowany.

### 11-letni Krzyś, uczeń IV klasy SP

- Dobrze się czuję w „moim” bałaganie, bo lubię mieć każdą rzecz w zasięgu ręki. Co dziwne - szybciej też mogę w nim wszystko znaleźć. A jak mama zrobi mi porządek - katastrofa! Ciągłe szukanie. Na porządku szkoda mi też czasu, tyle jest ciekawszych rzeczy. I wkurzają mnie ci „porządnisi”, bo wydaje im się, że są lepsi od innych.

## Tysiąc niepotrzebnych rzeczy



sta w papiery biurko, wszędzie stopy starych gazet, a ubrania piętrzą się pod sufit.

### Oznaka braku dyscypliny wewnętrznej

I to jest prawdziwe bałaganiarstwo godne ubolewania. Wada charakteru, nieznośne utrapienie. Sam nie potrafi - bo zawsze był ktoś, kto go wyręczał.

### Walczyć z bałaganiarzami?

- Po co? - mówi psycholog Andrzej Samson. - Granice między porządkiem a bałaganem są raczej płynne. Najważniejsze, by po-

wniosku, że trzeba coś uporządkować.

### Stanisława Ryster, autorka

#### „Wielkiej Gry”

- W pracy jestem pedantką, nie uznaję bałaganu. Na utatek sekundy nie mogę pozwolić sobie na bałagan. Muszę zawsze być przygotowana na 102. W domu zaś - to co innego. W szafie mam bałagan i nic nie mogę znaleźć. Nie znoszę tylko brudu. Dlaczego jednak walczyć z kimś, kto ma cechę bałaganiarza? Trzeba akceptować siebie i lubić. Wtedy to więcej niż 50% sukcesu w życiu.

dzić. Jabłko przekroić wzdłuż na ćwiartki i usunąć gniazda nasienne. Pokroić ćwiartki jabłka w kostkę wielkości 1,3 cm. Delikatnie wymieszać kawałki kurczaka z pokrojonymi jabłkami, ryżem, winogronami (jeżeli owoce są duże, to lepiej przeciąć je na pół), selerem, i 1/2 szklanki migdałów. Majonez wymieszać z solą i cynamonem, dodać do

na kawałki wielkości jednego kęsa i odstawić. Pomidora umyć, osuszyć, okrągłym ruchem noża wyciąć nasadkę przy ogonku i pokroić w cząstki również wielkości kęsa. Kawałki kurczaka obtoczyć w mące i odstawić. Wlać olej na dużą patelnię, rozprószyć go równomiernie na całej powierzchni i na rozgrzany olej wrzucić kawałki mięsa.

Ryż ugotować na sypko i ostudzić. Pierśi opłukać, osączyć, pokroić w krótkie paski i oprószyć przyprawą „Delikat”. Smażyć kawałki mięsa na rozgrzany oleju lekko rumieniąc ze wszystkich stron. Mięso w środku powinno być białe. Osączyć mięso z tłuszczu i ostudzić. W salaterce wymieszać kawałki kurczaka, ryż, odsączoną z zalewy kukurydżę, pokrojone w kostkę ogórki i majonez, przyprawiając do smaku solą i pieprzem.

(ES)

## Smaczne sałatki z kurczaka

sałatki i lekko zamieszać. Odstawić do lodówki na 30 minut. Następnie przełożyć sałatkę na półmisek lub salaterkę, posypać pozostałymi migdałami i udekorować plasterkami jabłka wg uznania.

### Chińska sałatka z kurczaka

Mięso z 4 udek kurzych (bez skóry i bez kości), 1 duży pomidor, 1/4 szklanki mąki kukurydzianej lub pszennej, 1/4 szklanki oleju, pół słoiczka grzybków marynowanych odsączonych z zalewy, 1 puszka (120 g) kasztanów jadalnych, odsączonych i pokrojonych w plasterki, ok. 1 szklanki pokrojonego szczypiorku, 1 szklanka pokrojonego selera naciowego (można zastąpić natką selera korzeniowego), 1/4 szklanki sosu sojowego lub nieco mniej przyprawy do zup w płynie, szczypta soli czosnkowej, 2 szklanki pokrojonej w cienki makaronik salaty, plasterki pomarańczy do dekoracji.  
Kurczaka pokroić na desce do krojenia

Smażyć, stale mieszając łyżką, przez ok. 3 minuty, aż mięso w środku kawałków stanie się białe. Dodać kawałki pomidora i pozostałe składniki, zamieszać i dusić pod przykryciem przez 5 minut. Tak przyrządzonego kurczaka wyłożyć na półmisek, wyścielony pokrojoną sałatą. Udekorować plasterkami pomarańczy i podawać z oddzielnie ugotowanym gorącym ryżem.

### Sałatka z kurczaka, ryżu i kukurydzy

3 pojedyncze pierśi kurczaka, 1 puszka kukurydzy konserwowej, 1-2 ogórki konserwowe lub kiszone, mały słoik majonezu, przyprawa „Delikat” do mięs, 4 łyżki oleju, sól i pieprz do smaku.



## Orkan - Tur 2:1 (0:0)

Ten mecz był co najmniej do zremisowania. Tymczasem piłkarze „Tura” zeszli z boiska w Sochaczewie ponownie pokonani.

przesunął się Witkowski. Jego brak w formacji obronnej drużyna odczuła w 70 min. Przy biernej postawie turkowskich obrońców, napastnicy „Orkana” nieomal wtoczyli piłkę do bramki. W trzy minuty później, lewą stroną

## Napastnik pilnie poszukiwany

Podobnie jak w spotkaniu z „Petrochemią” II Płock, turkowie zagęścili środek pola gry, grając w ustawieniu 4-4-2. Szansy na zdobycie gola szukali w szybkich kontrach. Najgroźniejszą sytuację podbramkową w pierwszej połowie stworzył Antosik. Po jego silnym strzale z około 14 m, piłka odbiła się od bramkarza. Centymetrów zabrakło, aby doszedł do niej Ogrodowczyk. Ładną akcją przeprowadził również duet Pańczyk — Donart. Po dokładnych wymianach piłek pomiędzy nimi, Donart znalazł się na wysokości pola karnego i dośrodkował. Do piłki doszedł Śliga, ale strzelił wyjątkowo niecelnie.

Bezbramkowy remis utrzymał się do 65 minuty, kiedy to gospodarze objęli prowadzenie. Trener Buchelt natychmiast wprowadził korekty w ustawieniu „Tura”. Między innymi, do przodu

zaatakował Rosiak. Podał do Witkowskiego, a ten strzałem w długi róg zdobył kontaktowego gola.

Przez ostatnie piętnaście minut meczu, „Tur” oblegał bramkę rywali. Sochaczewianom udało się utrzymać korzystny wynik, w czym (jak twierdzą piłkarze „Tura”) pomógł im sędzia. Między innymi nie odgwizdał faulu po ewidentnym „ścięciu” Antosika w obrębie pola bramkowego.

*Turkowie nie brakuje ambicji i woli walki, ale choćby jednego rasowego napastnika. Witkowski, który po kontuzji Modrzejewskiego przejął ciężar kierowania obroną, musi jednocześnie wspierać kolegów w liniach ofensywnych. Choć zdobywa gole, to pod jego nieobecność obrona się sypie, dopuszczając do groźnych sytuacji, które kończą się tak jak w Sochaczewie.* (art)

## Kasztelania - Orzeł 1:4 (1:1)

Rozgrywki B - klasy w piłce nożnej obfitują w pojedynki derbowe drużyn rejonu turkowskiego. Przed tygodniem doszło do spotkania dwóch beniaminków. „Kasztelania” Brudzew podejmowała „Orła” Kawęczyn.

## Brakło sił

Obie drużyny przystąpiły do meczu bardzo spięte. Uważna gra w obronie nie przeszkodziła jednak w zdobywaniu goli. Już w piątej minucie Kowalczyk zdobył prowadzenie dla gości wjeżdżając nieomal z piłką do bramki. W 19 minucie po składnej akcji całego zespołu, brudzewianie doprowadzili do wyrównania. Później gra się uspokoiła. Obie drużyny usiłowały długimi prostopadłymi podaniem przenieść grę pod bramkę przeciwników. Zazwyczaj kończyło się to jednak niepowodzeniem. Pierwsza połowa meczu zakończyła się remisem.

W miarę upływu czasu piłkarze „Kasztelanii” wyraźnie opadali z sił. Skrupulatnie wykorzystali to kawęczyniacy. Po centrze w 69 min. drugiego gola strzałem głową zdobył Gidelski. W 72 minucie, w znanym kibicom „Orła” stylu (drybling i zaskakujący strzał), Kowalczyk zdobył trzeciego gola. Strzelecki festiwal skończył Dulas, ustalając wynik na 4:1 dla gości. Zwycięstwo, pozwoliło drużynie „Orła” awansować na wysokie czwarte miejsce w tabeli. Zespół z Brudzewa jak na razie znajduje się na ostatniej 13 pozycji. Jest to jednak drużyna przyszłości, która ograwszy się, na pewno podejmie rywalizację z najlepszymi w tej klasie rozgrywek.

W pozostałych spotkaniach piątej kolejki LZS Świnice uległy w Krańsku aktualnemu liderowi B-klasy „Strażakowi” 1:5, a „Wicher” Dobro pokonał na wyjeździe „Orion Skulsk 3:2. Z informacji, którą przekazał nam jeden z członków Zarządu OZPN Konin wynika, że utrzymanie remisowy wynik przerwano w spotkaniu „Wichru” ze „Strażakami” w czwartej kolejce. Ukarany czerwoną kartką piłkarz z Krańsku z tego powodu sędzia przerwał mecz, został odsunięty od pięciu spotkań ligowych.

### Tabela

1. Strażak Krańsk	5	11	21
2. Polonus Kazimierz B.	5	11	15
3. LZS Ruszków	5	9	17
4. Orzeł Kawęczyn	5	9	13
5. Zryw Dąbie	4	8	12
6. LZS Świnice W.	5	8	14
7. Wicher Dobro	5	8	7
8. Czarni Brzeźno	5	6	9
9. Orzeł Grzegorzew	4	6	12
10. Orion Skulsk	4	4	11
11. Pogoń II Słupca	4	4	10
12. Sokół Budziszew	5	0	2
13. Kasztelania Brudzew	4	0	4

## Jubileuszowy medal

Za zasługi dla rozwoju sportu i rekreacji działaczy turkowskiego ogniska TKKF „Tęcza” Andrzej Sochacki otrzymał honorowy medal „40-lecia Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej”.

Pan Sochacki, propagator różnego rodzaju form aktywnego wypoczynku, otrzymał ten medal jako jedyny w rejonie turkowskim. Nadał mu go Zarząd Główny TKKF w Warszawie za zasługi w rozwoju sportu i rekreacji. Aktywność społeczna Andrzeja Sochackiego znana jest w całym rejonie turkowskim. W festynach organizowanych przez niego i Krystynę Baranowską uczestniczy ro-

cznie kilkadziesiąt tysięcy osób — głównie dzieci i młodzież. Dużą popularnością cieszą się również prowadzone przez niego turnieje tenisa ziemnego, stołowego i siatkówki, w których sam często bierze udział. Choć pan Andrzej jest niemal równolatkiem Towarzystwa w którym działa, to dzięki aktywnemu trybowi życia zachował młodzieńczą energię i sylwetkę. (art)



Andrzej Sochacki

## Szachowe wicemistrzynie

W gosławickiej Szkole Podstawowej 53. najmłodszych szachistów z naszego województwa (41 chłopców i 12 dziewcząt) rywalizowało o tytuły mistrzowskie. Byli wśród nich reprezentanci rejonu turkowskiego trenujący w szkółce przy KWB „Admów” prowadzonej przez Witolda Walszczyka.

Małgorzata Kujawińska wywalczyła tytuł wicemistrzowskiej w kategorii dziewcząt do 14 lat. Wicemistrzynie województwa została jej nieco starsza koleżanka Dagmara Lewanadowska, startująca w kategorii do 16 lat. Z grupy uczestników, zdobywców czelobowych lokat, wyłoniona zostanie reprezentacja województwa na Szachowe Mistrzostwa Makroregionu Centralnego. Turkowskie szachistki mają szansę wejść w skład.

## Rodzinny maraton

Sukcesem zakończył się start Aleksandra i Rafała Grzegorzewskich z „Kasztelanii” Brudzew, którzy startowali w III Łomżyńskim Maratonie „Eko '97”.

W zawodach wzięło udział 150 zawodników z całego kraju. Trudna, obfitująca w liczne podbiegi trasa wiodła ulicami Łomży. Maratończycy mieli do pokonania sześć ponad siedmiokilometrycznych pętli. Pan Aleksander przybiegł na 24 miejscu, zajmując w kategorii M-40 czwartą lokatę. Jego syn był trzeci w kat. I, w której startowali zawodnicy w wieku 18 - 19 lat. Zdaniem ojca, Rafał mógł

w tym wieku zwyciężyć, jednak po sukcesie jaki odniósł w Maratonie „Solidarności” poczuł się zbyt pewnym siebie i to go zgubiło. Sponsorem wyjazdu brudzewskich maratończyków do Łomży był Andrzej Jarek z Turku.

Na tym jednak nie kończą się starty biegaczy z Brudzewa. Już 5 października czeka ich Maraton Pokoju w Warszawie, a 11 października sztafetowy

bieg maratoński w Poznaniu. Trasa biegu, w którym biorą udział pięciosobowe drużyny bieć będzie po pętli wokół jeziora Maltańskiego. W tym roku pan Aleksander zamierza także wystartować w prestiżowym supermaratonie kaliskim, w którym weźmie udział też jego syn. Sezon zakończą wspólnym startem w turkowskich Biegach Niepodległości.

Zdaniem pana Aleksandra w Brudzewie jest wielu utalentowanych biegaczy długodystansowych, ale na prowadzenie ich brakuje pieniędzy. Dlatego też zimę poświęci na trening i zjednywanie sobie sponsorów. (art)

**W niedzielę 5 października zapraszamy na mecze**  
15.00  
Kasztelania Brudzew - LZS Świnice  
Orzeł Kawęczyn - Wicher Dobro  
16.00  
Tulisia Tuliszaków - Olimpia Kłob  
Baszta Uniejów - Prembud Ślesin

ans do II ligi lekkoatletycznej zawodników „Maratonu”  
rek nie było dziełem przypadku. Potwierdzeniem może  
fakt wygrania przez lekkoatletów tego klubu II rzutu  
nej ligi juniorów Makroregionu Centralnego.

## Za ciosem!

zawody rozgrywane 20 września  
roku na stadionie AZS-u Łódź,  
pełni potwierdziły, iż lekkoatleci  
„Maratonu” znajdują się w znakomitej  
formie sportowej. Po I rzucie ligi, który  
zakończono w maju tego roku, nasi zawo-  
dnicy zajmowali czwartą lokatę z nie-  
małą stratą punktową do prowadzą-  
cych zespołów. Natomiast w II rzucie  
lekkoatletycznej ligi juniorów Makro-  
regionu Centralnego, reprezentanci  
„Maratonu” pokonali zdecydowanie  
wielu z innych klubów. Przewaga nad  
zespółem GKS Bełchatów wy-  
nosiła 244 pkt. Młodzież, która stanowi-  
ła 90% składu reprezentacji „Marato-  
nu” wywalczyła nie tylko awans do II  
ligi, ale również w klasyfikacji koń-  
cowej ligi juniorów okazała się najlep-  
szą w Makroregionie Centralnym zdo-  
bując 5020 pkt. Drugie miejsce przy-  
sługę w udziale GKS Bełchatów - 4760  
pkt. Trzecią pozycję zajęła reprezentacja  
z Ostrów Wlkp. - 4597 pkt.

**Wyniki uzyskane przez  
reprezentantów „Maratonu”  
na zawodach w Łodzi**

### Dziewczęta

**Małgorzata Jaroszyńska**, rzut dyskiem -  
11.50 s  
**Małgorzata Żelek**, 800 m - 2:23.24 s  
**Małgorzata Ratajczyk**, 800 m - 2:23.63 s  
**Małgorzata Ratajczyk**, 4 x 400 m w składzie: **Żaneta  
Ratajczyk, Iwona Ratajczyk, Aleksan-  
dra Żelek, Wioletta Pawlak** — 4:17.8 s  
**Małgorzata Bukowska**, rzut oszczepem -  
39.00 m  
**Małgorzata Łęczycka**, na 200 m - 27.94 s  
**Małgorzata Matuszak**, na 200 m - 28.12 s

### Chłopcy

**Arkadiusz Małolepszy**, 100 m - 11.22 s  
**Arkadiusz Filas**, 100 m - 11.50 s  
**Arkadiusz Jabłoński**, 200 m - 3.47 s  
**Arkadiusz Piwowarski**, 200 m - 24.25 s  
**Arkadiusz Sekura**, 400 m - 53.50 s  
**Arkadiusz Włodarczyk**, 1500 m - 4:13.6 s  
**Arkadiusz Kozłowski**, 1500 m - 4:17.8 s

**Piotr Sarniak**, 2000 m z przeszkodami -  
5:57.8 s

**Łukasz Panfil**, 2000 m z przeszkodami -  
6:29.4 s

Sztafeta 4 x 100 m w składzie: **Paweł  
Piwowarski, Andrzej Filas, Dawid  
Szymanowski, Arkadiusz Małolepszy**  
- 44.33 s

Sztafeta 4 x 400 m w składzie: **Łukasz  
Jabłoński, Tomasz Antas, Paweł Se-  
kura, Jacek Włodarczyk** - 3:39 s  
**Tomasz Zydorkiewicz**, skok wzwyż -  
206 cm (rek. życ.)

**Łukasz Berliński**, skok wzwyż - 198  
cm

**Tomasz Jasiakiewicz**, rzut oszczepem -  
44.18 m

**Marcin Świętoń** rzut dyskiem - 40.32 m  
**Dawid Szymanowski** skok w dal - 6.21  
m.

Doskonale spisały się w tych zawo-  
dach startujące poza konkurencją mło-  
dzieżki. **Karolina Danielecka** uzyskała  
w skoku w dal 4.91 m, a **Karolina Kruk**  
pchnęła kulę na odległość 11.91 m, bijąc  
nowy rekord życiowy.

Odniesione w ostatnim czasie znaczą-  
ce sukcesy reprezentantów „Maratonu”  
Turek, nie byłyby możliwe bez wydat-  
nej pracy samych zawodników oraz ich  
trenerów: **Mirosława Panfila, Albina  
Zańko oraz Andrzeja Małolepszego**.  
Ciekawe czy znajdą one uznanie na-  
szych władz, tak jak to miało miejsce  
w przypadku awansu piłkarzy nożnych  
do IV ligi?

\*

**W Lekkoatletycznym Mityngu Zje-  
dnoczonej Europy**, który po raz kolejny  
rozegrano 20 września we Wrocławiu,  
nasze barwy reprezentował **Marcin  
Panfil**. Zawodnik „Maratonu” Turek  
uplasował się na bardzo dobrym VI  
miejscu w biegu na 3000 m z prze-  
szkodami z wynikiem - 8:54 s, ustępując  
pola tylko trzem czołowym specjalistom  
na tym dystansie w Polsce oraz dwóm  
zawodnikom z Rosji.

**Mariusz Wachowicz**

## Święto latawca

Wystartowało ponad dwadzieścia latawców. Kibiców było przynajmniej dwa  
razy tyle. Dopisała też pogoda, lekki wiatr pomógł szybko wzniesić się  
w górę papierowo - drewnianym konstrukcją. Jury miało trudny wybór.  
Ostatecznie zdecydowano przyznać pierwszą nagrodę Samuelowi Kaźmierskiemu,  
drugą Przemysławowi Przysło, a trzecią Piotrkowi Nowakowi. Wyróżnienie  
otrzymała Dorota Świniarska, a nagrodę specjalną Piotruś Świtalski, który wraz  
z tatusiem trzymał najwyżej szybujący latawiec. Przedstawiciele „Echa Turku” oraz  
MDK (fundatorzy nagród) zapowiedzieli, że postarają się, aby w przyszłym roku  
Święto Latawca przyciągnęło jeszcze więcej uczestników.



## Koniec jesieni

Jesienną rundę rozgrywek w sześciu-  
osobowej lidze miejsko-zakładowej  
piłki nożnej, zakończyły drużyny gra-  
jące w drugiej grupie. Zgodnie z pro-  
gnozami, zwyciężył „Automatyk”.

W ostatniej rundzie spotkań tej grupy  
„Automatyk” pokonał „Oldboya” 2:0  
i przegrał z „Sodem” 0:3. W meczu  
„Cafe Grażyna” — „Nafciarze” padł  
remis 1:1.

### Tabela

1. Automatyk	4	9	10	: 5
2. Nafciarze	4	7	7	: 4
3. Sod	4	6	6	: 7
4. Cafe Grażyna	4	4	8	: 12
5. Oldboy	4	3	5	: 9

Trzy pierwsze zespoły z tej grupy  
walczyć będą wiosną z „Dzikim Pól-  
kiem”, „Simpsonsami” i „Elektro-  
nem” (które wygrały w grupie pierw-  
szej) o miejsca 1 - 6. Pozostałe pięć  
drużyn czekają rozgrywki o miejsca 7 -  
11.

(art)

W drugim rzucie Pucharu Pol-  
ski szczebla wojewódzkiego,  
LZS Świnice Warckie uległy  
na własnym boisku sąsiadom zza  
miedzy „Baszcie” Uniejów, aż 3:7.

## Szczęściarze

„Tulisa” Tuliszków bez gry awan-  
sowała do trzeciej rundy. Nie jest to  
pierwsze „szczęśliwe” dla „Tulisii”  
losowanie. Podobnie było w ubieg-  
łym sezonie. Obserwując system lo-  
sowania jakim posługuje się OZPN  
należy przypuszczać, że w następnej  
rundzie czeka nas pojedynek der-  
bowy pomiędzy „Basztą” i „Tulisia”.

(art)

## Kino TUR proponuje

3 - 10 października, godz. 16.30,  
19.00 - „Zaginiony świat:  
Jurassic park” USA 12 I

Reż. Steven Spielberg. Wyk. Jeff  
Goldblum, Julianne Moore, Richard  
Attenborough i inni. Film fantastycz-  
no - naukowy. Dinozaury hodowane  
u wybrzeży Ameryki Środkowej wy-  
dostały się na wolność i zostały znisz-  
czone. Ale w laboratoriach zachowały  
się jakieś formy życia. W cztery lata  
po katastrofie na wyspę przybywa  
młoda pani profesor - etolog, by prze-  
prowadzić badania...

Producent biur, stanowisk komputerowych  
i mebli biurowych

**PPHU  
DRAWER  
TURK**

organizuje wyprzedaz swoich wyrobów  
obniżonych cenach w I, II, III gatunku.  
Zapraszamy w dniach 1-15.10.1997 roku  
godz. 13-17.

adres: ul. Kolska Szosa 7 c

blazd jak do hurtowni elektrotechnicznej)

(6664/97)

Hurtownia „DREW - MEX”

Turek, ul. Źdrojki Lewe 41 c, tel. 78-81-17

Poleca:

panele boazeryjne MDF - 22 wzory cena 19,10 z VAT  
okna i drzwi PCV (ceny producenta, każdy wymiar)  
artykuły wyposażenia wnętrz (listwy, wieszaki, półki)

Zapraszamy od poniedziałku do soboty  
w godz. od 9.00 do 20.00

(d.30/97)

SKŁAD UŻYWANYCH CZĘŚCI  
SAMOCHODOWYCH  
PRODUKCJI ZAGRANICZNEJ

OFERUJE: Ostrowsko 135, gm. Uniejów  
tel (063) 78-81-18 wew. 482

silniki, zawieszenia, rozruszniki,  
chłodnice, alternatory, głowice,  
pompy wodne, hamulcowe,  
lampy, półosie itp.

Możliwość szybkiego  
zrealizowania potrzebnych części.

Zapraszamy codziennie  
w godz. 8.00 - 19.00

(2609/97)

USŁUGI  
TRANSPORTOWE

WŁOŻENIE DREWNA

LIKNE

(STAB I CIĄGIENIE)

TEL. 78-36-50

(6591/97)

Biuro Usług  
Geodezyjnych

poleca swoje usługi

62-700 Turek  
ul. Kolska Szosa 28  
(Biuro HSP)  
tel. 78-43-30, wew. 306

Zapraszamy codziennie  
w godz. 8.00 - 16.00

(3217/97)

## Władysławów

Zdawałoby się, że na pierwszej powakacyjnej sesji radni ze zdwojoną siłą powrócą do pracy. Tymczasem już w połowie obrad wszyscy wyglądali na wyczerpanych. Pod koniec sesji tylko radny Bukowiecki miał jeszcze tyle sił, by nieskończoną pulą pytań atakować Zarząd i wójtów.

Na początku wójt Marian Gryt omówił ostatnie prace zarządu oraz stan prowadzonych inwestycji. Między innymi mówił o trafostacji w Kunach, budowie drogi w Żarkach i Bolesławowie oraz o oczyszczalni ścieków, do budowy której gmina ma przystąpić w 1999 roku. Następnie radny Kazimierz Bukowiecki zaproponował zajęcie się sprawami wysypiska śmieci, bo teraz mieszkańcy gminy wywożą je do lasów. Inni radni pytali o koszt budowy wysypiska, jego lokalizację oraz o szczegóły ostatniego wyjazdu wójtów, przewodniczącego Rady i strażaków do Bawarii w Niemczech. Tę część obrad radny Marek Pietrzak podsumował: —Od kilku lat rozmawiamy

o budowie nowego wysypiska i nigdy nie ma na to pieniędzy. Tymczasem, gdybyśmy zebrali wszystkie pieniądze, które gmina wydała na wycieczki (dwa razy do Francji, Holandia, Norwegia, Niemcy) to już pobydowałibyśmy to wysypisko.

W interpelacjach radny Henryk Kranc poruszył sprawę budowy boiska w Kunach, radny Krzysztof Zajac zaproponował na następną sesję zaprosić komentanta policji, w związku z częstymi kradzieżami (a nawet napadami) w gospodarstwach rolnych.

Po zatwierdzeniu zmian w tegorocznym budżecie gminy (20.000 zł na oświetlenie ulic, 10.600 zł na wypłatę dodatków mieszkaniowych) radni pytali,

dłaczego w tym roku najwięcej pieniędzy dostała OSP w Wyszyńcu, gdzie, jak mówił radny Kranc: —Podczas dyskotek dochodzi do demoralizujących tańców erotycznych i zachowań seksualnych. Radny złożył wniosek do Zarządu Gminy, aby ten zawarł ze strażami porozumienie, zakazujące prowadzenie działalności demoralizującej dzieci i młodzież.

W następnym punkcie obrad radni zapoznali się z wykonaniem budżetu gminy w pierwszej połowie tego roku. I tak na przykład dochody gminy z gospodarki komunalnej wyniosły 64%, z podatku dochodowego od osób fizycznych 38,6%, z opłat za zezwolenie na sprzedaż alkoholu 100%. Bardzo długie i burzliwe dyskusje trwały w sprawie ustalenia cen wody. Ostatecznie przyjęto 1,00 zł/m<sup>3</sup> od osób posiadających liczniki, 1,50 zł/m<sup>3</sup> od nieposiadających liczników i 0,80 zł/m<sup>3</sup> w sprzedaży hurtowej innym gminom.

Wójt Marian Gryt przedstawił radnym skład komisji konkurso-

wej, mającej wybrać dyrektora w SP w Wyszyńcu. Rada wytypowała do tej komisji przedstawicieli gminy: Romualda Milinga („Bo jest przewodniczącym komisji oświaty”), Wiesława Milinga („Bo ładnie prowadzi konkursy”) i Stanisława Kasprzaka („Bo jest zastępcą wójta”). Ponieważ jednak Zarząd Wojewódzki ZNP cofnął mandat swemu przedstawicielowi, Rada nie przyjęła proponowanego składu komisji.

Pod koniec obrad zaakceptowano uchwały o modernizacji ul. Orlej i utworzeniu dwóch etatów (dla pielęgniarki w Wyszyńcu i nadzorca robotników prac interwencyjnych) oraz przedyskutowano sprawę budowy gminnej sali gimnastycznej przy SP we Władysławowie, która będzie kosztowała gminę 4 miliardy starych złotych, co radny Romuald Miling skomentował —Tu się mówi o budowie dużych obiektów sportowych, a tymczasem wiele małych szkół nadaje się do rozbioru lub gruntownej modernizacji. AZ

## Tuliszków

Głównym tematem obrad podczas piątkowej sesji Rady Miasta i Gminy były sprawy finansowe, które wcześniej nie należały do najciekawszych. Dlatego radni byli bardziej pochłonięci rozmowami niż słuchaniem odczytywanych liczb.

Po przedstawieniu przez burmistrza przepisowych informacji o działalności Zarządu w okresie międzysesyjnym, radni rozegrali swój koncert życzeń. Na początku Piotr Czekala wyzwał się —Od dnia dzisiejszego uprawiam się, że przestałem wierzyć w burmistrza. Kiedyś mówił, że wybudowaniu drogi w Rucianem i Ogorzelczynie. Wszystkie przygotowane, drogi utwardzimy tylko wchodzić z asfaltem, a nie mówi się o rozpoczęciu budowy drogi w Piętnie. Gdzie jest wiedliwość?!

Następnie radny Jerzy zwrócił się z prośbą o odwołanie rowów melioracyjnych w wsi Danuta Jaworska po raz kolejny poruszyła sprawę wymiany bruków chodnikowych na tuliszki. Jerzy kim rynku. Marian Gryt zapytał, jakim etapie jest telefonizacja w wsi, a Jadwiga Poprawska zapytała do pozostałych radnych o wyrażenie prób o budowę drogi rzecz wytyczenia ulic na Os. Młodych w Tuliszkowie.

Ciekawym wydarzeniem tegorocznym obrad był powrót na scenę polityczną po przedłużonej nieobecności radnego Zdzisława Maciaszka z Gryka. Pan Zdzisław w tym czasie nie próżnował, o czym świadczą odczytanie przygotowanych na ten temat pytań i zaleceń do Zarządu i niektórych radnych.

Resztę sesji wypełniła czytanie budżetu, omówienie jego realizacji w pierwszym półroczu i znowu. Radni zatwierdzili jeszcze swego przedstawicieli do komisji konkursowej wybierającej nowego dyrektora zespołu opiekuńczo-wychowawczego w Nowym Świecie - Stefana Piechocińskiego i Jerzego Kluczyńskiego, a burmistrz odpowiedział na interpelacje radnych.

## Kawęczyn

Wrześniowa sesja Rady Gminy w Kawęczynie poświęcona została przyjęciu założeń inwestycyjnych na najbliższe lata.

Przyszłoroczny budżet gminy (który jest w fazie opracowywania) wójt Jan Nowak określił jako historyczny, ponieważ zakończenia inwestycji, które zostaną rozpoczęte w przyszłym roku, należy oczekiwać na początku XXI wieku. Do najważniejszych należy budowa sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej w Kawęczynie i oczyszczalni ścieków.

Decyzja Rady o budowie sali zapadła już w ubiegłym miesiącu, dlatego wójt skupił się na przekonywaniu radnych o konieczności budowy oczyszczalni. Jego zdaniem, oczyszczalnia powinna zostać usytuowana na

wysokości Strugi Kawęczyńskiej. Pozwoli to połączyć ją kolektorem z dwiema najludniejszymi wsiami gminy, Kawęczynem i Kowalami Pańskimi. Skorzysta z tego również Ciemię, który leży pomiędzy nimi. Oczyszczalnia powinna przyjmować 150 do 200 m<sup>3</sup> ścieków na dobę, które początkowo dowożone będą beczkowaniami. Szacunkowy koszt budowy powinien wynieść od 800.000 do 1.200.000 zł.

Swoimi wątpliwościami co do celowości podejmowania tuż przed kolejnymi wyborami do Rady Gminy tak dalekosieżnych decyzji, podzielił się radny Binowski. Zaznaczył, że nie jest

przeciwnikiem budowy oczyszczalni, ale czy można Radzie następnej kadencji pozostawić bagaż w postaci milionowej inwestycji, opartej głównie na kredytach? Jego obaw nie podzielił wójt Nowak. Przypomniał, że w ciągu ostatnich ośmiu lat funkcjonowania samorządu, skutecznie i bez narzekania, zrealizowano szereg inwestycji, rozpoczętych jeszcze w PRL. Zgodził się z tym radny Czekala twierdząc, że przygotowanie już teraz w miarę ambitnych planów, wyjdzie przyszłej Radzie i całej gminie na dobre. Radni jednogłośnie postanowili włączyć budowę oczyszczalni ścieków do planów inwestycyjnych na najbliższe lata.

Kolejną poważną inwestycją czekającą gminę będzie budowa sali gimnastycznej w Kawęczynie. Rozłożona zostanie na 3 — 4 lata i będzie kosztować około 1,3 mln zł. Zgodnie z pla-

nem przyjętym na początku kadencji w przyszłym roku zostanie wykonanych 1,5 km dróg asfaltowych. Poważnym wydatkiem dla gminy będzie również udział w budowie zakładu utylizacji odpadów w Cekowie oraz dokończenia wodociągowania Będziechowa. Po zakończeniu budowy sali gimnastycznej w Kawęczynie, planowana jest rozbudowa Szkoły Podstawowej w Tokarach. Wójt mówił również o tegorocznych dokonaniach samorządu gminy. Zakończono budowę sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej w Kowalach Pańskich, która zostanie oddana do użytku w październiku. Zakończono wodociągowanie Marcjanowa i rozpoczęto Będziechowa. Wójt zaapelował, żeby wszelkie dodatkowe środki, które ewentualnie wpłyną do gminnej kasy skierować właśnie na tę inwestycję. (art)

*Wszystkim mieszkańcom Turku i Rejonu, którzy oddali swoje głosy w wyborach parlamentarnych na listę Sojuszu Lewicy Demokratycznej składam najserdeczniejsze podziękowania. Łoparcie, którego Państwo udzieliliście mojej osobie zobowiązuje mnie do jeszcze większego zaangażowania tak w działalności na forum Sejmu jak i w naszym województwie. Ja i moi współpracownicy jesteśmy zawsze do Państwa dyspozycji w celu udzielania pomocy i wspólnego rozwiązywania problemów.*

*Z wyrazami szacunku  
Poseł Sejmu RP  
Marian Mirosław Marczewski*

## Zarząd Gminy Przykona

ul. Szkolna 7, 62-731 Przykona  
tel. (0-63) 78-61-19 fax (0-63) 78-62-20

**ogłasza przetarg nieograniczony na modernizację drogi rolniczej w m. Sarbice długości - 340 mb.**

Termin realizacji zadania - 15.11.1997 r.  
Termin składania ofert upływa - 13.10.1997 r. o godz. 14.00.  
Otwarcie ofert nastąpi w dniu - 13.10.1997 r. o godz. 14.15 w siedzibie zamawiającego pokój nr 8.

Uprawniony do kontaktów z oferentami - Jan Kończak.  
Postępowanie prowadzone będzie z zastosowaniem obowiązkowych preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

1. Spełniają wymogi określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.
2. Spełniają wymogi określone w art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych.



**Kopalnia  
Węgla Brunatnego**

**„Adamów”**

w Turku

ogłasza przetarg  
ustny na sprzedaż  
n/w nieruchomości  
we wsi Chylin  
gm. Władysławów

- dz. nr 503/ 10 o pow. 6,1180 ha  
- cena wywoławcza - 7.341,60 zł
- 561 o pow. 13,3387 ha  
- cena wywoławcza - 16.006,44 zł
- 562 o pow. 2,3148 ha  
- cena wywoławcza - 2.777,76 zł
- 563 o pow. 2,9978 ha  
- cena wywoławcza - 3.597,36 zł
- 564 o pow. 3,4379 ha  
- cena wywoławcza - 4.125,48 zł
- 501/ 8 o pow. 0,1701 ha  
- cena wywoławcza - 204,12 zł
- 501/ 9 o pow. 0,1319 ha  
- cena wywoławcza - 158,28 zł
- 501/ 10 o pow. 0,1406 ha  
- cena wywoławcza - 168,72 zł
- 501/ 11 o pow. 0,1277 ha  
- cena wywoławcza - 153,24 zł
- 501/ 12 o pow. 0,0817 ha  
- cena wywoławcza - 98,04 zł

Blizszych informacji  
dotyczących przetargu  
udziela Dział Miernictwa  
Geologii i Gospodarki  
Gruntami w siedzibie  
Dyrekcji KWB „Adamów”  
w Turku, II piętro, pokój 218.  
tel. 78-42-20 w. 383  
lub 78-73-82.

Przetarg odbędzie się w dniu  
17 października 1997 r.  
o godz. 10.00 w pokoju 218.

Wadium w wysokości 10%  
ceny wywoławczej należy  
wplacić w Kasie Kopalni,  
najpóźniej w dniu przetargu.  
Kopalnia zastrzega prawo  
unieważnienia przetargu  
w części lub całości bez  
podania przyczyn.

(6592/97)

**ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZEGO „MIRANDA” SA**

w Turku, ul. Jedwabnicza 1

ZAPRASZAJĄ DO SKŁADANIA OFERT NA PRZEWÓZ WĘGLA  
Z KWK „BOBREK” W BYTOMIU W ILOŚCI 700 TON  
W OKRESIE IV KWARTAŁU 1997 R.

OFERTY, Z PODANIEM CENY, NALEŻY SKŁADAĆ  
DO DNIA 4 PAŹDZIERNIKA 1997 R.

**Multi - Transbus**

PRZEWOZY MIKROBUSEM  
DO NIEMIEC

wyjazdy do Niemiec: środa, sobota  
do Polski: czwartek, niedziela

Dyka Stanisław  
62-570 Rychwał  
ul. Okólna 11

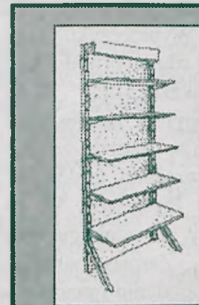
Tel. (0-63) 481-261  
(0-601) 744-477

(2809/97)

**Wynajmę  
2 pomieszczenia  
o powierzchni  
20 m<sup>2</sup> na cele  
biurowe lub inne**

Sklep meblowy  
ul. Kaliska  
Cech Rzemiosł  
Różnych  
78-42-08

(6590/97)



**RATY!**

**SPRZEDAŻ MEBLI SKLEPOWYCH**

- lamy, gabloty oraz regały sklepowe, magazynowe,
- piwniczne i garażowe
- wagi sklepowe (w tym elektroniczne)
- metkownice
- kosze druciane stojące i podwieszane, kraty ścienné
- asortymentowe tabliczki cenowe i informacyjne
- kosze plastikowe do mięsa, owoców i warzyw
- kasetki do pieniędzy, wkłady do bilonu
- kasy fiskalne
- urządzenia chłodzące
- kosze jezdne dla marketów

Koło, ul. 3 Maja 106, tel. 72-37-68  
czynne 10.00 - 18.00 (w soboty po uzgodnieniu)

**Turek**

„Zielonym do góry”  
ul. Krótka 4

tel. 78-43-27  
(0-90) 519-723

o  
f  
e  
r  
t  
y

projektowanie,  
zakładanie  
i pielęgnację  
terenów zieleni

(8624/97)

**Drzewa  
i krzewy**

owocowe  
ozdobne  
poleca

Szkółka „Kowalski”  
Turek, ul. Krótka 4  
tel. 78-43-27 lub 0-90 519-723

**OPONY ZIMOWE  
PROMOCJA**

do końca października obniżka  
na opony zimowe produkcji  
TC Dębica i Stomil Olsztyn  
**15% - RATY**  
Przedsiębiorstwo Usługowo - Handlowe



62-700 Turek, ul. Łąkowa 18  
tel. 78-49-44 i 78-33-84

**Specjalista - Urolog**

LEK. CEZARY ZYDEK  
Asystent Kliniki Urologii  
W.A.M. w Łodzi  
przyjmuje w każdą sobotę  
w godz. 11.00 - 13.00  
również wizyty domowe

Turek  
ul. Armii Krajowej 34A

**Prywatny gabinet USG**

badania USG  
jamy brzusznej i piersi  
czynny w dni robocze  
od godz. 7.00  
Przychodnia Rejonowa  
ul. Łąkowa  
pokój 205



**LINDA**

Zakład Producyjny:  
Chrapczew 62-730 Dobra,  
tel./fax 78 30 55, 78 66 11, (0-43) 29 48 55



**OKNA I DRZWI, FASADY, ŻALUZJE, OGRODY ZIMOWE  
Z PCV I ALUMINIUM**

DOWOLNYCH KSZTAŁTÓW I WYMIARÓW  
ŚWIATOWYCH FIRM

**VEKA, WINKHAUS, PILKINGTON, KOMMERLING  
REYNOLDS**

NOWOCZESNE MATERIAŁY BUDOWLANE m. In.  
KAMIEŃ ELEWACYJNY, DACHÓWKA BITUMICZNA,  
BLACHA TRAPEZOWA, SIDING WINYLOWY,  
PŁYTY ELEWACYJNE  
WRĄZ Z USŁUGAMI MONTAŻOWYMI I BUDOWLANYMI



**POSIADAMY CERTYFIKATY**

TUREK Pawilon Handlowy ADAM, ul. Obwodnica PN, tel. 063/78-37-53  
PRZYKONA - sklep firmowy LINDY, tel. 0-63/78-66-12

(21.16/06/97)

**ECHO TURKU**  
TYGODNIK

**REDAKCJA**

62-700 TUREK  
ul. Kaliska 2  
tel./fax  
(0-63) 78-53-41  
78-08-00

Ukazuje się od 24 listopada 1991 roku na terenie miasta Turku oraz gmin: Brudzew, Dobra, Kawęczyn, Malanów, Przykona, Swinice Warckie, Tuliszków, Turek, Uniejów, Władysławów. Pismo należy do Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Jest laureatem konkursów dla prasy lokalnej: ogólnopolskiego, zorganizowanego w 1994 roku przez Instytut na Rzecz Demokracji w Europie Wschodniej (nagroda 11 stopnia) oraz regionalnego, zorganizowanego w 1996 roku w Poznaniu (nagroda „Głosu Wielkopolskiego”).  
WYDAWCA: PPH Konimpex, 62-510 Konin, ul. Spółdzielców 3.

REDAGUJE ZESPÓŁ: Andrzej Piasecki (redaktor naczelny), Andrzej R. Tyczyno, Katarzyna Łuczak, Anna Zawadzka oraz współpracownicy: Zbigniew Bartosik, Hanna Choinka-Bartoszk (grafiki), Marek Jabłoński, Sylwin Jafra (obróbka fot.), Wojciech Neneman (redaktor techniczny), Ewa Ogrodowczyk, Stanisław Stasiak, Andrzej Szewczyk, Mariusz Wachowicz. SEKRETARIAT: Agnieszka Stasiak. FOTOSKŁAD: Mirosław Buda.  
BIURO OGŁOSZEŃ: Turek ul. Uniejowska 6, tel. 78-47-49.

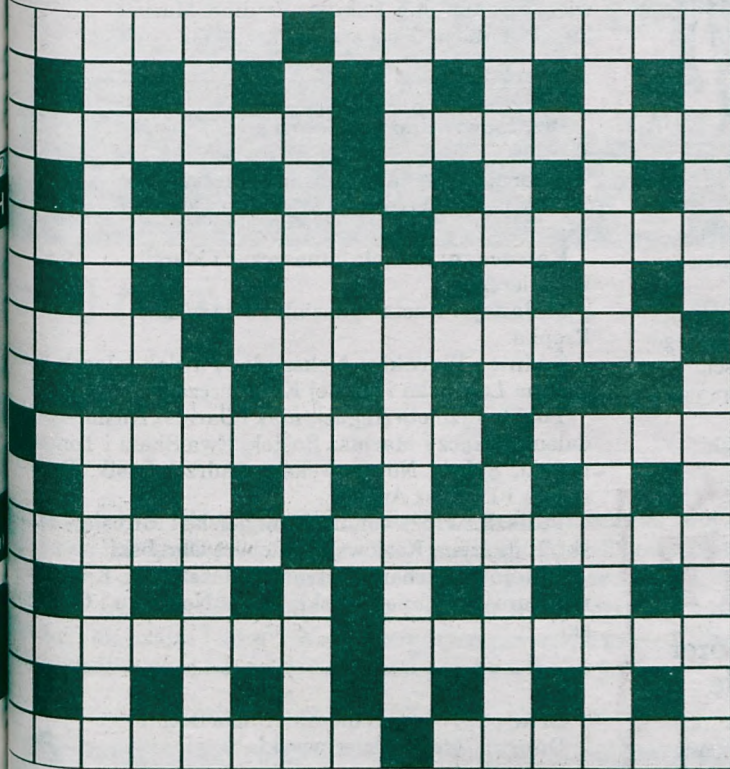
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek w nadsyłanych tekstach.  
Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.  
KONTO: BS o/ Turek 16101120-85550001-71202-27001-1. NIP 665-000-11-48. ISSN-1232-1052. INDEX 357596.  
DRUK - Drukarnia Poznańska - spółka z o.o. - Poznań ul. Ziębicka 16.



# Krzyżówka dla dorosłych

KUPON  
39

A B C D E F G H I J K L M N O



**Rozwiązanie utworzą kolejne litery**  
 1) Ciężka, mozolna praca. I6) Zakupiony przedmiot. K1) Jest na tej stronie. K10) Ciężka wzorzysta tkanina (pół)jedwabna przetykana złotą nitką. M1) Rodzaj przyczepy samochodowej. M9) Lewy dopływ Odry. O1) Zespół zjawisk i procesów atmosferycznych na danym obszarze. O8) Pomost lub wiadukt do przeprowadzania trasy komunikacyjnej.

1) Ciężka, mozolna praca. I6) Zakupiony przedmiot. K1) Jest na tej stronie. K10) Ciężka wzorzysta tkanina (pół)jedwabna przetykana złotą nitką. M1) Rodzaj przyczepy samochodowej. M9) Lewy dopływ Odry. O1) Zespół zjawisk i procesów atmosferycznych na danym obszarze. O8) Pomost lub wiadukt do przeprowadzania trasy komunikacyjnej.

### ROZWIĄZANIA Z 37 „ET”:

**Krzyżówka dla dorosłych:** „W życiu bywają silniejsze dramaty niż na scenie”.

**Krzyżówka dla dzieci:** „Kto złe broi, ten się boi”.

### NAGRODY:

Nagrodę za poprawne rozwiązanie krzyżówki dla dorosłych wylosowała pani **Mirosława Pieczyńska** z Wandowa.

Za poprawne rozwiązanie krzyżówki dla dzieci nagrodę wylosowała 8-letnia **Monika Lewandowska** z Żuk.

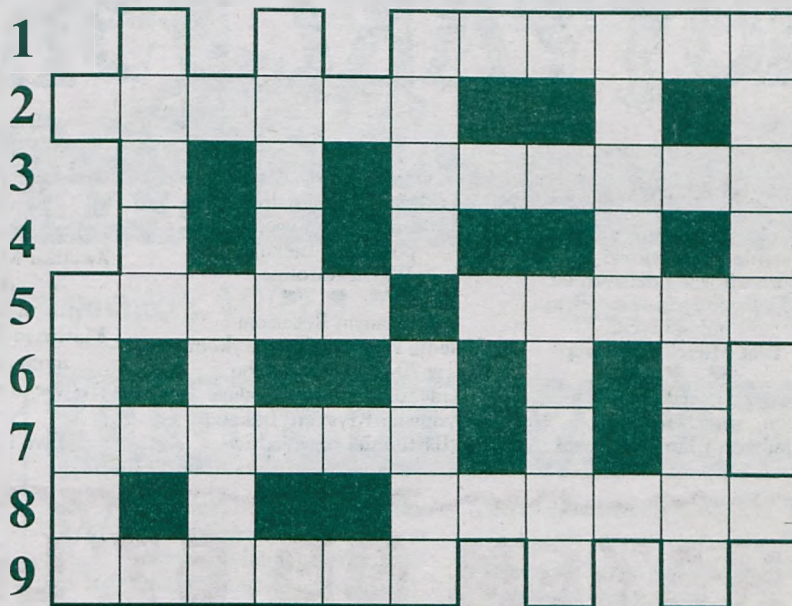
Po odbiór nagród prosimy zgłosić się do redakcji „Echa Turku”, ul. Kaliska 2.

Zwycięzcom gratulujemy i zapraszamy do dalszej zabawy. Rozwiązania prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych z naklejonym kuponem do 9 października br.

# Krzyżówka dla dzieci

KUPON  
39

A B C D E F G H I J K

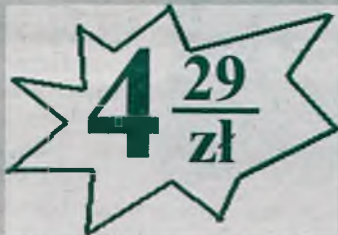


**Rozwiązanie utworzą kolejne litery z pół:** (F2, L3, A3, H3, C3, H4, G7, L6, C4)(H10, L5, M5)(L7, K3, N5, N2, J5).

**POZIOMO:** 1F) W oczy kole. 2A) Przywódca bandy, szajki. 3F) Fotograficzny. 5A) Ważna u aktorki. 5G) Szczelina powstała wskutek pęknięcia warstw skalnych. 7A) Zwieńczenie budowli w kształcie bardzo wysmukłego stożka, np. Pałacu Kultury w Warszawie. 8F) Iglaste lub liściaste. 9A) Umożliwia odbiór telewizji.

**PIONOWO:** A5) Część miasta. B1) Słodkie danie podawane na końcu posiłku. C5) Potrawa z jaj smażona na patelni w formie placka. D1) Przykre uczucie doznawane przy ujawnieniu naszego złego postępu. F1) Jaskółka lub wróbel. F6) Negatywna cecha, usterka. H5) W komynie. I1) Orzeczenie sądu. J5) Zawsze na wierzch wypływa; dzielnica Gdańska. K1) Nowela Bolesława Prusa.

## WIELKA PROMOCJA MLEKO BEBIKO



**OLEŃKA**

Ul. 650 lecia 8  
TUREK



Marcin Woźniak

### BARAN

Medawno wydawało się nie do za-  
 teraz ruszy z kopyta dzięki stara-  
 Otacza Cię wielu życzliwych  
 umożliwi Ci szczęśliwe roz-  
 ważnych spraw. Mając czas na  
 spojrzysz inaczej na stary kon-  
 Zyciowe nastawienie wszyst-  
 wanych da kompromis. Szanuj  
 którą już Ci dano.

### BYK

wprowadzanie w życie róż-  
 mych pomysłów, bo akurat teraz in-  
 Ci dopisuje. Wycisz się,  
 domowymi pracami, pod-  
 owie. Nie ufaj laskawości Strzel-  
 się fałszywa. Ostrożnie przy-  
 nie zawsze są szczerze. Po-  
 układu w stałym związku,  
 w piątek niespodzianka.

### BLIŹNIĘTA

pojawiają się jeszcze szybciej, niż  
 Przeznacz je na zaplanowa-  
 inaczej znów się „rozejdą”. W  
 osobistych trzeba wykazać więcej  
 Nie wybieraj opcji najgorszej  
 i nie daj się bezładnie popy-  
 i innym ludziom. Pod koniec ty-  
 kasz się z bliską sercu Panną. W  
 o swoje interesy i nie męcz się.

### RAK

Dobry układ w pracy i w domu, a ponad-  
 to fantastyczna aura dla związków sercowych.  
 Nie znaczy to, że każdego masz darzyć bez-  
 granicznym zaufaniem, ale nie broń się przed  
 prawdziwym uczuciem. Twoje życie emocjo-  
 nalne wzbogaci się o silne doznania. Wska-  
 zane są inwestycje finansowe - będą udane.

### LEW

Przyjdą Ci do głowy nowe pomysły za-  
 wodowe, które zechcesz wcielić w życie, czas  
 będzie też pochłaniać mnóstwo zajęć służ-  
 bowych, dających satysfakcję i spore pieni-  
 dze. Mimo nawалу pracy, znajdź wolne po-  
 południe, najlepiej w czwartek, i spotkaj się  
 z ukochaną osobą poza domem. Poświęć te  
 chwile tylko na rozmowę o was. Nie unikaj  
 Wodnika, im wcześniej załatwisz spór, tym  
 lepiej.

### PANNA

Czeka Cię sporo wrażeń i niespodzianek,  
 które zgoutuje Ci rodzina. Nie zawsze będą to  
 niespodzianki miłe, ale nie przejmuj się aż  
 tak cudzymi kłopotami i chorobami. Sięgnij  
 do kiesy - to wystarczy, by poprawić wszyst-  
 kim, w tym Tobie, samopoczucie. Sprawdzaj,  
 czy Twoje polecenia są wykonywane. Suk-  
 ces zawodowy i finansowy będzie większy  
 przy współpracy z Blizniakiem.

### WAGA

Będziesz tęsknić za przyjaciółką, a nie-  
 porozumienia w pracy źle wpłyną na Twój  
 nastrój. Nie daj się pogniebić - tuż obok masz  
 sojuszników, którzy chętnie pomogą pozbyć  
 się kłopotliwej osoby! Nie szataj pieniędzmi,  
 bo dodatkowe dochody nie będą tak duże, jak  
 oczekujesz. Romantyczne spotkanie z ważną  
 osobą nastawi Ci entuzjastycznie do życia.  
 W piątek zainwestuj, ufając intuicji.

### SKORPION

Łatwo krytykować, ale trudno jest być  
 krytykowanym, prawda? Tym razem Ty stani-  
 esz pod pręgierzem i posłuchasz pretensji.  
 Postaraj się naprawić to, co naprawić się je-  
 szcze da. W domu nie narzekaj i nie oddawaj  
 rodzinie ciosów, które „trafiły” Cię w związ-  
 ku z pracą. W środę zdarzy Ci się piękna przy-  
 goda. To wspaniale, ale nietrwale uczucie -  
 więc nie rób rewolucji w swoim życiu.

### STRZELEC

W połowie tygodnia zdarzy Ci się coś mi-  
 łego - może spotkanie z kimś kochanym, a  
 może nieoczekiwany przypływ gotówki? Nie  
 szalej jednak z wydatkami. Nie narażaj się  
 na krytykę w pracy, staraj się wypełniać obo-  
 wiązki, jeśli nie chcesz dostać nagany. Nie  
 zadzieraj z Koziorożcem i nie kłóć się z By-  
 kiem. Sprzyja Ci piękny Rak. W weekend na  
 Twoją pomoc liczy ktoś bliski.

### KOZIOROŻEC

Tydzień pełen pracy i sukcesów finanso-  
 wych. Będziesz zadowolony z efektów, ale du-  
 żo zajęć zawodowych i obowiązków domo-  
 wych trochę Cię znudzi. Z tym większą przy-  
 jemnością przyjmiesz w końcu tygodnia zapro-  
 szenie na ciekawe spotkanie w dobranym gro-  
 nie. Na skutek tej decyzji możesz się posprze-  
 czać z ukochaną osobą, ale ta kłótnia będzie  
 twórcza, a godzenie się - wyjątkowo miłe.

### WODNIK

Patrz wokół uważnie, jeśli nie chcesz prze-  
 gapić wyjątkowej okazji zarobienia sporych  
 pieniędzy. Nie przeceniaj swoich możliwości,  
 ale i nie trać z oczu tych szans, które da się  
 wykorzystać. W poniedziałek spotkaj się z  
 Lwem, omów sprawy finansowe. W domu nie  
 tak różowo, jak miało być. Czas pogodzić się  
 z faktem, że nie wszyscy tańczą, jak im się  
 zagra - i zmienić muzykę lub tancerza...

### RYBY

Nie szukaj pomocy, nie słuchaj rad. Teraz  
 warto zdać się na intuicję, która Ci podpowie  
 najlepsze rozwiązanie. Sprawy sercowe uło-  
 żą się szczęśliwie, choć zupełnie inaczej, niż  
 sądzisz. Czeka Cię daleka podróż, pełna nie-  
 spodzianek, oraz nagroda pieniężna, połączo-  
 na z uznaniem szefa. Nie daj się wodzić za  
 nos tej sprytniej osóbcie, która niezauważalnie,  
 ale stanowczo zaczęła Tobą rządzić.

# ECHO TOYARZYSKIE

## ROCZNICE

Z okazji 25 rocznicy ślubu Krystynie i Henrykowi Jarkom dużo zdrowia i dalszych lat wspólnego życia w szczęściu i miłości życzą:  
Brat Mietek z rodziną  
To, co chciałabym Wam drodzy rodzice  
Jadwiga i Jan Niemowni

przekazać z okazji Waszego 25-letniego pożycia małżeńskiego Sami najlepiej wiecie - po prostu dziękuję Wasza Karolina

Kochanym Rodzicom Helenie i Janowi Krawczykom w 20-tą rocznicę ślubu serdeczne życzenia składają: Synowie: Krystian, Łukasz, Bartłomiej oraz rodzice

## ŻYCZENIA

Z okazji zawarcia Związku Małżeńskiego dla Barbary Kamińskiej i Mariusza Podębskiego zgody, miłości, - wszystkiego najlepszego...  
życzą:  
Ewa i Marek

## RAZEM OD 67 LAT



### Weronika i Józef Idasiakowie

pobrali się 26 września 1930 roku. Jubilat ma lat 90, Jubilatka 86. Oboje mieszkają w Turku od przedwojennych czasów. Najpierw na Placu Sienkiewicza, później na ul. Kaliskiej i 3 Maja, a obecnie w bloku nr 10 na Osiedlu Wyzwolenia. Wychowali sześćoro dzieci. Mają 14. wnucząt, 12 prawnucząt. Cała rodzina składa Dostojnym Jubilatom serdeczne życzenia świętowania w zdrowiu kolejnych rocznic.  
Do życzeń dołącza się „Echo Turku”

Przy spowiedzi ksiądz zapytuje Malinowską:

— A spaliście z obcym chłopem?  
— A dałby to obcy pospać?

☆☆☆

Przychodzi Jasiek do księdza z narzeczoną.

— Czy jesteście należycie przygotowani do tak ważnego wydarzenia?  
— Oczywiście — chwali się przyszyły żonkiś — mamy dwie skrzynki spirytusu, dziesięć skrzynek wódki, dwadzieścia skrzynek wina...

☆☆☆

Przyszedł Jasiek do spowiedzi wielkanocnej, a że był kawalerem, to pleban postanowił go dokładnie przepytwać:

— Do kościoła w niedzielę chodzisz?  
— A mam to w czym? — odpowiada Jasiek pytaniem na pytanie.  
— Gorzałkę często pijesz?  
— A mam to za co?  
— Za to wianeczki dziewczynom po wsi pewnie zabierasz?  
— A ma to która?

☆☆☆

Dobiega końca uroczystość pogrzebowa. Goście już się rozchodzą, a nad mogiłą pozostał już tylko płaczący mąż.

— Snu nie można tak rozpaczać

nad sobą — pociesza go ksiądz.

— Ja nie nad sobą, tylko nad Panem Bogiem.  
— Jak to nad Panem Bogiem?  
— Bo widzi ksiądz, ja się z tą jedzą 30 lat męczyłem, a Pan Bóg wziął ją na całą wieczność.

☆☆☆

Przychodzi Hela do spowiedzi:  
— Jestem jeszcze panienką, ale miałam intymny kontakt z mężczyzną.

## HUMOR

— Z miłości czy za pieniądze?  
— Z miłości, bo co teraz znaczy te pięćdziesiąt złotych...

☆☆☆

Jasiek zastanawiał się, jaka jest różnica między księdzem i policjantem? Jego dylemat rozstrzygnął Józek.  
— Zasadnicza. Jeśli wyprowadza policjant, to jest jeszcze jakaś nadzieja, ale jak ksiądz, to już nie ma żadnej.

☆☆☆

Podczas niedzielnej sumy ksiądz zbiera tacę na powodzian. Wszyscy parafianie chętnie składają datki, tylko jeden z nich nie reaguje

na kwestę. Jest nim Kowalski, któremu się przysnęło podczas kazania. Ksiądz trąca go delikatnie taczą w ramię, a Kowalski zrywa się i wrzeszczy:  
— Miesięczny!

☆☆☆

W niedzielny poranek do mieszkania Kowalskich, ktoś natarczywie i głośno stukła. Uchylają się drzwi i do mieszkania wpada sąsiadka, Malinowska.

— Pani Kowalska, tak być dłużej nie może. Tu wkoło pełno dzieci, okna pootwierane, a od was słychać straszliwe przekleństwa.  
— Przepraszam was bardzo. Wybieramy się do kościoła, a mąż nie może znaleźć książeczki do nabożeństwa.

☆☆☆

Sąsiadki rozmawiają na temat Kowalskiego:  
— To bardzo pobożny człowiek!  
— Skąd pani wie?  
— Nigdy nie przeklina i nie bije żony w niedziele i święta.

☆☆☆

— Coś taki szczęśliwy? — pytają w gospodzie uradowanego Kowalskiego.  
— Bo mam zapewniony raj. Jeśli umrę przed żoną, to będę miał raj na tamtym świecie...  
— A jeśli ona umrze pierwsza?  
— To będę miał raj na ziemi.

## USC informują

**Turek:** Damian Wieczorek, Milena Weronika Ignaczak, Piotr Pawlak, Mateusz Gromada, Adrian Zbigniew Malecki, Nikola Justyna Walaszek, Aldona Marta Jalkiewicz, Szymon Jan Pakuła, Paulina Maria Ziętek, Łukasz Grzegorz Banaszewski.



**Brudzew:** Urszula Gawron i Tomasz Tończyk.

**Dobra:** Marzena Borońska i Mieczysław Rosiak, Aneta Połomska i Marian Górniewicz.

**Kawęczyn:** Mariola Janaszczuk i Marcin Kaźmierczak.

**Malanów:** Aneta Ignasiak i Mieczysław Rzepka.

**Świnice Warckie:** Aleksandra Pawlak i Jacek Waleryjo

Joanna Lewińska i Maciej Kaźmierczak.

**Turek:** Elżbieta Augustyniak i Dariusz Kuźmierczak, Ma

dalena Pękacz i Mariusz Rostek, Ewa Skała i Tomasz Szc

pański, Sylwia Nowinowska i Andrzej Pasik, Dorota An

ryszek i Dariusz Anders.

**Tuliszków:** Sławomira Szmigielska i Mirosław Mroczko

ski, Katarzyna Kozłowska i Robert Obrębski.

**Uniejów:** Barbara Pietrucha i Józef Plak, Karolina Kaba

na i Jarosław Śmiechowski, Iwona Nowacka i Cezary Kozia

ski.

**Brudzew:** Maria Janczak, Aniela Bocian.

**Dobra:** Józef Będziechowski.

**Kawęczyn:** Eugeniusz Filas, Leonarda Chrostek.

**Malanów:** Weronika Cichocka.

**Świnice Warckie:** Zuzanna Wiśniewska.

**Turek:** Ksawery Gruchot, Tadeusz Łukasik, Józef Kaźmierczak, Teresa Świerczyńska, Jan Szuszkiewicz.

**Tuliszków:** Tomasz Kurzawiński.

## USŁUGI POGRZEBOWE

M. Piątek, W. Papierska

62-700 Turek  
Dyżur całonocowy  
tel. (0-63) 78-41-25

Dom: ul. Legionów Polskich 1/45  
oraz w godz. 8.00-15.00  
ul. Poduchowne 16

## Bielizna to podstawa



Ten znak drogowy stoi na ul. Dworcowej. Od tygodnia nikt nie polatygowal się, by zdjąć z niego staniczki. Widać, bielizna to podstawa.